

Krzysztof Filip

## Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa w latach 1956-1957

Wydarzenia 1956 r. (XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, śmierć pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta, Poznański Czerwiec i Polski Październik) spowodowały najcięższy kryzys resortu bezpieczeństwa państwa w okresie tzw. Polski Ludowej. Po VIII Plenum KC PZPR (19–21 października 1956 r.) utworzono wieloosobową komisję, której zadaniem miało być ustalenie odpowiedzialnych „za wypaczenia w organach bezpieczeństwa” w minionych latach. Jako pierwszy został przesłuchany były minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz, a w efekcie działań komisji o stosowanie bezprawnych represji oskarżono w maju 1957 r. Romana Romkowskiego, Anatola Fejgina, Józefa Różańskiego i Józefa Światłę.

Wnioski komisji wywołały trwające kilka miesięcy żywe dyskusje tak w pionie Urzędu Bezpieczeństwa, jak i w Milicji Obywatelskiej. Przy tej okazji niejednokrotnie poruszano kwestię żydowskiego pochodzenia niektórych byłych decydentów aparatu bezpieczeństwa. O zakończeniu wiodących w takim kierunku sporów apelował zarówno minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha, jak i pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, który – jak słusznie napisał Andrzej Paczkowski – troszczył się, aby „odnowa” aparatu bezpieczeństwa była poddana całkowitej kontroli. Reformę tego resortu zamierzano przeprowadzić za pomocą reorganizacji strukturalnej, redukcji szeregów poprzez usunięcie ze służby części skompromitowanych bądź nieprzydatnych funkcjonariuszy i oczywiście zmianę nazewnictwa bezpieki. Zmiany dokonywane były w sposób dyskretny. 6 listopada 1956 r. Biuro Polityczne zdecydowało o połączeniu Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. 10 listopada podjęto decyzję o jego reorganizacji. Aparat bezpieczeństwa miał wejść w strukturę MSW. Trzy dni później postanowiono o likwidacji KdsBP i wprowadzeniu nowego statutu organizacyjnego MSW<sup>1</sup>.

Reorganizacja trwała od 1 listopada 1956 do 1 maja 1957 r. W jej trakcie zwolniono aż 38 proc. funkcjonariuszy. Przy okazji resort pozbył się wielu skompromitowanych

---

<sup>1</sup> A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa w latach odwilży. Casus Polski*, „Zeszyty Historyczne” 1995, nr 114, s. 32–33.

pracowników. Reorganizacja stała się również okazją do zwolnienia znacznej liczby funkcjonariuszy pochodzenia żydowskiego. W nowych organach bezpieczeństwa służyło od 8390 osób, w tym 5521 w KW i KP MO<sup>2</sup>.

### Powstanie Służby Bezpieczeństwa w województwie gdańskim

27 grudnia 1956 r. zaczął obowiązywać rozkaz organizacyjny nr 016/org. ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, w którym nakazał on komendantowi wojewódzkiemu MO w Gdańsku zorganizować nową strukturę aparatu bezpieczeństwa na podległym mu terenie. W skład aparatu wojewódzkiego miało wejść jedenaście jednostek, tj.: Kierownictwo, Inspektorat Kierownictwa, Samodzielna Grupa Specjalna, Wydział II, Wydział III, Samodzielna Sekcja „A”, Wydział „B”, Wydział Ewidencji Operacyjnej, Wydział „T”, Wydział „W” oraz Samodzielna Sekcja Śledcza. Zarówno dwa pioniry operacyjne, jak i operacyjno-techniczne oficjalnie rozpoczęły działalność 1 stycznia 1957 r.<sup>3</sup> Do połowy stycznia nie powstał Wydział Ewidencji Operacyjnej, a istniał dotychczasowy Wydział X<sup>4</sup>. Jednostki terenowe Służby Bezpieczeństwa miało stanowić szesnaście referatów ds. bezpieczeństwa przy poszczególnych komendach powiatowych, tj. w Elblągu, Kartuzach, Kościerzynie, Kwidzynie, Lęborku, Malborku, Nowym Dworze Gdańskim, Pruszczy Gdańskim, Pucku, Starogardzie Gdańskim, Sztumie, Tczewie i Wejherowie, oraz przy komendach miejskich w Gdańsku, Gdyni i Sopocie<sup>5</sup>.

Warto zwrócić uwagę na pewne kosmetyczne zmiany, jakie zaszły w pionie Służby Milicji po 1 stycznia 1957 r. Struktura terenowa pozostała niezmienną (komenda wojewódzka, komendy miejskie, dzielnicowe, powiatowe i komisariaty). Rozkaz organizacyjny nr 020/Gd/56 dotyczył przede wszystkim jednostek terenowych MO w Gdańsku, Elblągu i Tczewie. W przypadku KW MO w Gdańsku był to nowy etat Wydziału II (Służby Milicji). Co ważne, od 1 stycznia kompanie patrolowe działały nie tylko przy komendach miejskich w Gdańsku i Gdyni, lecz również w Sopocie, Elblągu i Tczewie. Dwie ostatnie komendy zyskały zupełnie nowy status (Komenda Miejska MO dla miasta i powiatu w Elblągu, i na tej samej zasadzie – w Tczewie). Przyczyną tego była likwidacja znajdujących się w tych miejscowościach komend powiatowych. Pozostały one natomiast w Kartuzach, Kościerzynie, Kwidzynie, Lęborku, Malbor-

<sup>2</sup> P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. *idem*, Warszawa 2006, s. 8–9.

<sup>3</sup> AIPN Gd, 05/18, t. 30, Rozkaz organizacyjny nr 016/org. ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, 27 XII 1956 r., k. 2–3; *Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim. Obsada stanowisk kierowniczych*. Informator, oprac. M. Węgliński, Gdańsk 2010, s. 22.

<sup>4</sup> AIPN Gd, 0046/246, Aparat wojewódzki, Gdańsk, 15 I 1957 r., k. 54.

<sup>5</sup> AIPN Gd, 05/18, t. 30, Rozkaz organizacyjny nr 016/org. ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, 27 XII 1956 r., k. 2–3.

ku, Nowym Dworze Gdańskim, Pruszczu Gdańskim, Pucku, Starogardzie Gdańskim, Sztumie i Wejherowie. Znacznie zmalała liczba komisariatów MO. Zlikwidowano dwa istniejące w Elblągu, a z sześciu gdańskich ocalał jeden (Komisariat Dzielnicowy Gdańsk-Wrzeszcz). Nie zmieniła się ich struktura w Gdyni (komisariaty o numerach od I do VI – ostatni z nich był komisariatem portowym)<sup>6</sup>. Kolejne rozkazy organizacyjne dotyczące pionu milicyjnego dotyczyły również innych struktur, m.in. Wydziału Finansowego, Wydziału I (Ogólno-Organizacyjnego), Wydziału III (Służby Kryminalnej) i Kwaternistrzostwa z KW MO<sup>7</sup>. Nie stanowią one jednak przedmiotu niniejszych rozważań.

### Stosunek ludności do funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa

Październik '56 i następująca po nim „odwilż” ośmieliły obywateli do działania i wyrażenia głośnego sprzeciwu wobec bezprawnych poczynań władz, partii komunistycznej czy bezpieki. Funkcjonariusze UB byli zdezorientowani zmianami, obawiali się zemsty obywateli za dawne krzywdy, a w związku ze zbliżającą się reorganizacją nie widzieli dla siebie przyszłości. Z przestachem wysłuchiwali żądań mówców domagających się na październikowych wiecach likwidacji UB czy też cenzury<sup>8</sup>. Swoje wrażenia omawiali na zebraniach partyjnych. 27 listopada 1956 r. przy WUdsBP w Gdańsku odbyło się zebranie POP PZPR. W kończącej je rezolucji wyjaśniono przyczyny takich zachowań. Stwierdzono, że odpowiedzialność za to ponoszą dawni szefowie aparatu bezpieczeństwa: „Towarzysze ci obecnie usiłują poprzez kampanię prasową i radiową rozłożyć swoje winy na cały aparat bezpieczeństwa publicznego”<sup>9</sup>.

Ważki argument przywoływany przez funkcjonariuszy w dyskusjach na temat niepopularności aparatu bezpieczeństwa wśród społeczeństwa stanowiło pochodzenie najważniejszych dygnitarzy. Do narracji o UB wkradał się antysemityzm. Podobne komentarze można było słyszeć wśród członków POP przy WUdsBP w Gdańsku. Oto fragment wypowiedzi Mariana Madeja (starszy oficer operacyjny Sekcji 3 Wydziału V „A” odpowiadającego za sprawy morskie)<sup>10</sup>: „Ja nie będę potępiał żadnej grupy nato-

<sup>6</sup> AIPN, 1595/1205, Rozkaz organizacyjny nr 020/Gd/56 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 28 XII 1956 r., k. 107–109.

<sup>7</sup> Zob. m.in. AIPN, 1595/1205, Rozkaz organizacyjny nr 022/Gd/56 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 29 XII 1956 r., k. 110–112.

<sup>8</sup> K. Filip, *Październik 1956 r. w Gdańsku*, „Teki Gdańskie” 2012, t. 12, s. 76.

<sup>9</sup> APGoG, POP PZPR w WUBP w Gdańsku, 4282/2, Rezolucja POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 27 XI 1956 r., k. 211–212.

<sup>10</sup> Por. biogram Mariana Madeja w „Biuletynie Informacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/105647> [10 IV 2017].

lińskiej czy puławskiej, jak nie będę znał ich programu, to, co mówili na VII Plenum. A o ile chodzi o sprawy poruszone przez tow. Nowaka, wydaje mi się, że słuszne, bo nawet agentura nam podaje, że niektóre nasze placówki dyplomatyczne [...] niewiele różnią się od placówek izraelskich, a tylko flagą, a to jest dla nas [...] poważną hańbą. Nie chciałbym, aby towarzysze mnie zrozumieli, że to jest jakiś może nacjonalistyczny pogląd czy antysemicki. [...] No ale, o ile chodzi o naszych dyrektorów, to, niestety, tych Polaków było bardzo mało, a towarzysze żydowscy dużo nabroili, a teraz chcą na nas spędzić, no, my tutaj w żadnym wypadku nie możemy dopuścić do jakichkolwiek antysemickich [wystąpień] i jestem osobiście też wrogiem tego, ale musimy widzieć człowieka i sprawę. No, ale nie możemy pewnych [kwestii nie dostrzegać] – nie możemy być w Polsce – u nas w kraju dyskryminowani przez mniejszość narodową. No, towarzysze, no to są absurdalne rzeczy. No, mnie towarzysze mówią, że skład egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego na 9 jest 6 towarzyszy żydowskich<sup>11</sup>, to jest absurdalna rzecz. I w tym trzech towarzyszy skompromitowanych<sup>12</sup>.

W opozycji do wspomnianych – i innych jeszcze – prominentów żydowskiego pochodzenia mieli pozostawać dygnitarze znani z antysemickich poglądów. W przytoczonej powyżej rezolucji napisano bowiem: „W trosce o prawidłowe ustawienie pracy przyszłego aparatu domagamy się ustawienia [*sic!*] w kierownictwie MSW ludzi cieszących się zaufaniem społeczeństwa, m.in. tow. [Mieczysława] Moczara i [Grzegorza] Korczyńskiego”<sup>13</sup>.

W tezę o atakach prasowych i radiowych kreowanych przez decydentów wysokiego szczebla, w tym Romana Zambrowskiego<sup>14</sup>, w celu nadszarpięcia „dobrego” imienia bezpieki zdawali się wierzyć również gdańscy funkcjonariusze. Na potwierdzenie jej słuszności wymienili oni w cytowanej wyżej rezolucji z 27 listopada 1956 r. szereg przykrych wydarzeń, które rzekomo stały się ich udziałem. Zarówno zwolnieni z aparatu, jak i nadal w nim pracujący mieli się spotkać z próbami pobicia, szkalowania oraz grożenia zemstą lub samosądem. Podobne nieprzyjemności miały spotkać byłych funkcjonariuszy UB obecnie zatrudnionych w różnych zakładach przemysłowo-

<sup>11</sup> W okresie, w którym wypowiedziano te słowa, w skład Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku wchodził: Emilian Deklewa, Jadwiga Kościowa, Zygmunt Kucharek, Józef Machno, Marian Sikora, Henryk Sitek, Henryk Winter, Jan Wiśniewski i Zbigniew Wojakiewicz. Autorowi tekstu wiadomo, że pochodzenia żydowskiego była na pewno Jadwiga Kościowa (właśc. Jacheta Goldrajch), w latach 1950–1956 dyrektor Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Gdańsku, oraz Henryk Winter (od 1956 r. sekretarz KW ds. ekonomicznych). Pełna weryfikacja podanych przez Madeja danych wymaga dodatkowej kwerendy archiwalnej (APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/234, Protokół nr 47/56 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku odbytego 26 XI 1956 r., k. 70; P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013, s. 36, 191, 219).

<sup>12</sup> APGoG, POP PZPR w WUBP w Gdańsku, 4282/2, Protokół zebrania wyborczego POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 27 XI 1956 r., k. 175–176.

<sup>13</sup> *Ibidem*, Rezolucja POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 27 XI 1956 r., k. 213.

<sup>14</sup> W owym czasie Roman Zambrowski był stronnikiem Gomułki i członkiem BP KC PZPR. Zob. M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 358.

wych oraz instytucjach, m.in. w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych, Polskich Liniach Oceanicznych czy stoczni<sup>15</sup>.

Trzeba przyznać, że ataki na ubeków nie były bezpodstawne. Pokrzywdzeni ludzie pragnęli zemsty. W przełomowym czwartym kwartale 1956 r. doszło do wielu groźnych dla ubeckich oprawców sytuacji. Niekiedy musieli nawet salwować się ucieczką. Do prób wymierzenia sprawiedliwości dochodziło zwykle w terenie. Ofiarą pobicia omal nie stał się m.in. długoletni funkcjonariusz UB z Kwidzyna – Konstanty Piętka. Za pierwszym razem został rozpoznany przez świadka stosowanych przez niego represji (m.in. aresztowań) wobec chłopów w ramach walki z PSL. Szarpanemu przez napastnika ubekowi w sukurs przyszło dwóch milicjantów, a sprawa trafiła do prokuratury. Kolejna sytuacja dotyczyła mężczyzny opornego wobec wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej. Swego czasu został za to przez Piętkę „przetasowany”, czyli pobity na urzędzie. Dodatkową represją było wypuszczenie go piechotą do odległego o 20 km domu w niedzielne popołudnie, już po odjeździe ostatniej tego dnia kolejki. W listopadzie 1956 r. doszło do ich przypadkowego spotkania. Ratując się ucieczką, funkcjonariusz cudem uniknął pobicia przez wielkiego „jak filar” mężczyznę.

Do podobnych wydarzeń doszło w Starogardzie Gdańskim. W trakcie jednego z wieców funkcjonariusza UB Stefana Winiarczyka zaczepił pracownik Fabryki Obuwia Gręca, który stwierdził: „rozliczaliście się z nami, biliście nas, teraz my was będziemy bić”, a następnie wraz z grupą przyglądających się sytuacji „chuliganów” postanowił wymierzyć mu sprawiedliwość. Winiarczyk zdołał jednak uciec. Inny funkcjonariusz bezpieki, Władysław Witkowski, został zaczepiony na ulicy przez podpitą „grupę chuliganów” i po krótkiej wymianie zdań musiał salwować się ucieczką. Funkcjonariusze miejscowej bezpieki zostali również powiadomieni, że grupa pracowników rzeźni starogardzkiej zamierzała pobić Leona Worocha za to, że w okresie stalinizmu przesłuchiwał ich i szykanował. Pracownicy starogardzkich Zakładów Farmaceutycznych planowali natomiast sprawić, żeby każdy funkcjonariusz aparatu, który się u nich pojawi, „wyszedł z właściwą odprawą”.

Nastroje odwetowe pojawiały się również w Gdańsku. O determinowanych nimi działaniach, przede wszystkim w zakładach pracy, słyszał m.in. mjr Leon Dąbrowski, p.o. kierownik WUdsBP w Gdańsku: „Prawda jest taka, że i naszym pracownikom i towarzyszym ze szkoły – jednemu kadrowcowi – rzucono cegłę czy kilka cegieł do mieszkania. Prawda jest taka, że i naszych pracowników zatrzymują, przesłuchują, rozpytują, prawda jest taka, że i do współpracowników naszych wyciągane są wnioski, i to wszystko trzeba podstawić, żeby wreszcie Komitet Centralny partii, nasze władze dały temu kres, żeby ludzie poczuli się pełnoprawnymi obywatelami”<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> APGoG, POP PZPR w WUBP w Gdańsku, 4282/2, Rezolucja POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 27 XI 1956 r., k. 211–212.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Protokół zebrania wyborczego POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 27 XI 1956 r., k. 185.

Dawne winy obciążały ubeków do tego stopnia, że wpływały na ich życie rodzinne. Odczuwali to nawet tak wpływowi funkcjonariusze jak Madej, który skarżył się, że jego żona była dyskryminowana w zakładzie pracy. O podobnych przypadkach miał słyszeć też pierwszy sekretarz KW PZPR Józef Machno. Co więcej, dziesięcioletni syn Madeja dowiedział się, gdzie pracuje jego ojciec, właśnie w szkole. Te i inne zachowania powodowały, że Madej apelował o zabezpieczenie rodzin funkcjonariuszy<sup>17</sup>. Zdarzenia te pokazują bezsilność funkcjonariuszy bezpieki w owym czasie.

### Widmo reorganizacji

Przestraszeni przemianami w Polsce, nienawykli do „ludzkiego” traktowania obywateli funkcjonariusze UB starali się – wbrew faktom – usprawiedliwić swoje działania. Najbardziej jednak obawiali się reorganizacji i jej skutków – braku pracy i niższej wypłaty. Postulaty zgłaszali zwykle za pomocą rezolucji.

Zebranie wyborcze OOP nr 5 PZPR przy WUdsBP w Gdańsku zakończyło się ogłoszeniem uchwały, w której domagano się powołania specjalnej komisji. Jej zadaniem miało być rozpatrywanie kwestii zwolnienia lub pozostawienia w aparacie bezpieczeństwa poszczególnych pracowników. Zagrożeni redukcją przedstawiciele kadr protestowali przeciwko podejmowaniu decyzji w tych sprawach wyłącznie przez kierownictwo urzędu. Reorganizację traktowali jedynie jako element polityki władz, nie zaś jako skutek szczególnej sytuacji politycznej w kraju czy konsekwencję wcześniejszych działań bezpieki. Świadczą o tym następujące słowa: „Stwierdzamy, że zwolnienia pracowników z aparatu następują przede wszystkim dlatego, iż aparat ten zostaje zmniejszony. Dlatego protestujemy przeciwko próbom przedstawiania zwalnianych pracowników jako ludzi rzekomo nienadających się do pracy w org[anach] lub ludzi, którzy rzekomo łamali praworządność”<sup>18</sup>. Prócz tego funkcjonariusze oczekiwali powołania przez Komitet Zakładowy PZPR przy WUdsBP komisji złożonej z pracowników aparatu bezpieczeństwa i partyjnego, której zadaniem byłaby „opieka nad zwolnionymi pracownikami urzędu oraz udzielania im pomocy w zdobyciu zawodu i uzyskaniu pracy, jak również ochrona tych pracowników przed ewentualnymi szykanami w nowym miejscu, w związku z ich poprzednią pracą w urzędzie”<sup>19</sup>.

Zwalniani dochodzili swoich praw za pomocą masówek. Na przykład 13 listopada 1956 r. masówkę odbyli pracownicy OOP nr 10 przy Wydziale Administracyjno-Gospodarczym i Finansowym WUdsBP w Gdańsku. Jej głównym tematem była reorganizacja aparatu. Masówkę zakończyło uchwalenie rezolucji, w której domagano się zapewnie-

---

<sup>17</sup> *Ibidem*, k. 170, 176, 197.

<sup>18</sup> *Ibidem*, Uchwała OOP PZPR nr 5 przy WUdsBP w Gdańsku, 9 XI 1956 r., k. 217.

<sup>19</sup> *Ibidem*, k. 218.

nia zatrudnienia i odpowiednich warunków bytowych pracownikom zwalnianym w wyniku reorganizacji oraz otoczenia ich opieką, tak by „zapobiec stosowaniu szykan do tychże pracowników”<sup>20</sup>. Prócz tego żądano unieważnienia Zarządzenia nr 19/56, które wprowadziło nowe etaty cywilne w miejsce niektórych etatów wojskowych<sup>21</sup>.

13 listopada odbyła się zakończona rezolucją masówka POP przy WUdsBP. Prowadził ją drugi sekretarz KZ PZPR przy WUdsBP w Gdańsku Tadeusz Lewandowski<sup>22</sup>. W rezolucji m.in. poparto uchwałę Departamentu IV Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego domagającą się zwalniania pracowników BP zgodnie z warunkami opracowanymi dla oficerów MON, co wiązało się z otrzymaniem trzymiesięcznego odszkodowania oraz rocznego stypendium z jednoczesnym umożliwieniem nauki i zawodu. Ponadto oczekiwano utworzenia komisji na szczeblu wojewódzkim, której celem byłoby zbadanie i zrehabilitowanie byłych ubeków niesłusznie zwolnionych czy skazanych. Ważkim postulatem było „uregulowanie” sprawy „dotychczasowej istniejącej na zakładach pracy dyskryminacji b[yłych] pracowników zwolnionych w okresie przeszłym z aparatu BP”<sup>23</sup>.

Kolejną formą protestu kadr Urzędu Bezpieczeństwa przeciwko nowej rzeczywistości polityczno-społecznej była rezolucja POP PZPR z 27 listopada. Tego dnia w WUdsBP spotkali się członkowie POP, jak również przedstawiciele organizacji partyjnych z jednostek terenowych. W rezolucji zawarto obawy związane ze skutkami reorganizacji, a przede wszystkim z sytuacją materialną pracowników. Obradujący oczekiwali kontrolowanego przebiegu tego procesu, co miało się wiązać ze stopniowym kierowaniem zwalnianych osób do szkół lub miejsc pracy.

Twórcy dokumentu doskonale zdawali sobie sprawę, że nie wszyscy zwalniani pracownicy posiadali wymaganą pierwszą kategorię zdrowia czy wykształcenie ogólne niezbędne do podjęcia pracy w określonych gałęziach gospodarki, dlatego zasugerowali, by zwolnionych kolegów pochodzących z Wybrzeża, a skierowanych do szkół, dodatkowo przeszkolić w zakresie pracy w odpowiednich zakładach pracy sektora morskiego (Polskie Linie Oceaniczne, stocznie) lub w przemyśle maszynowym. Oczekiwano przekazania na ten cel budynku Szkoły nr 2 KdsBP w Gdańsku wraz z całym wyposażeniem.

W rezolucji zostały zawarte również inne oczekiwania: „Tym pracownikom, którzy będą mieli uzasadnione powody niemożności pozostania w obecnym miejscu zamiesz-

<sup>20</sup> *Ibidem*, Rezolucja przyjęta podczas masówki OOP PZPR nr 10 przy Wydziale Administracyjno-Gospodarczym i Finansowym WUdsBP w Gdańsku, 13 XI 1956 r., k. 219.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> W dokumencie napisano: „W. Lewandowski”, natomiast z ustaleń Daniela Czerwińskiego wynika, że zastępcą szefa komitetu Kazimierza Piszczka był Tadeusz Lewandowski (*ibidem*, Rezolucja POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku podjęta podczas masówki 13 XI 1956 r., k. 216; D. Czerwiński, *Pierwsi sekretarze komitetu partyjnego Polskiej Partii Robotniczej/Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy WUBP/WUdsBP w Gdańsku w latach 1945–1956*, „Kommunizm. System – ludzie – dokumentacja. Rocznik naukowy” 2013, nr 2, s. 56, [http://komunizm.net.pl/wp-content/uploads/2013/02\\_czerwinski.pdf](http://komunizm.net.pl/wp-content/uploads/2013/02_czerwinski.pdf) [7 IV 2017]).

<sup>23</sup> APGoG, POP PZPR w WUBP w Gdańsku, 4282/2, Rezolucja POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku podjęta podczas masówki 13 XI 1956 r., k. 214–216.

kania, należy umożliwić przeniesienie na inny teren, zapewniając im jednocześnie właściwe warunki egzystencji (tj. mieszkanie i pracę)<sup>24</sup>. Zapis ten ujawnił oczywiste obawy funkcjonariuszy przed wykluczeniem społecznym wynikającym z dotychczasowego prześladowania obywateli, a nawet przed zemstą pokrzywdzonych. W rezolucji znalazły się też mniej istotne postulaty. Niemniej jej autorzy zapewniali: „do chwili praktycznej realizacji Uchwały Rady Ministrów nr 707/56 pracy w organach BP nie opuścimy”<sup>25</sup>.

Strach przed reorganizacją oraz zemstą pokrzywdzonych spowodował w bezpieczeństwie wielki chaos. Informacje o kryzysie aparatu docierały, rzecz jasna, do władz partyjnych, które miały własne zdanie na ten temat. Jedni wzywali do udzielenia pomocy urzędowi, inni do jego osądzenia. Oto przykład pierwszego typu działań. Na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku 16 listopada 1956 r. Henryk Sitek tak w skrócie opisał atmosferę panującą wśród funkcjonariuszy. „Drugą sprawą, jak doszły do mnie słuchy, jest bardzo niedobra sytuacja w aparacie bezpieczeństwa. Nie ma tam żadnej władzy, rozgardiasz. Nie orientuję się, na ile w tym prawdy, ale trzeba zająć się urzędem. Biorąc pod uwagę zbliżającą się kampanię wyborczą do sejmu, aparat bezpieczeństwa musi być przygotowany na wszystko”<sup>26</sup>. Z kolei redaktor Zbigniew Wojakiewicz („Głos Wybrzeża”), występując na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku 9 listopada 1956 r., stwierdził: „Uważam, że trzeba powołać komisję dla zbadania sprawy elbląskiej – zwalnianych marynarzy pod naciskiem urzędu. Musimy dążyć do pełnej rehabilitacji tych ludzi”<sup>27</sup>. Do takich działań jednak nie doszło, ponieważ nie było to intencją władz wojewódzkich.

### Przebieg reorganizacji

3 grudnia 1956 r. zastępca kierownika WUdsBP w Gdańsku mjr Kazimierz Kwolik wysłał do kierowników samodzielnych jednostek BP województwa gdańskiego pismo wraz ze specjalnym wykazem funkcjonariuszy UB. W związku z reorganizacją aparatu zobligowano ich do wypełnienia tych wykazów i przesłania do kierownictwa WUdsBP do 5 grudnia. W wykazie mieli się znaleźć wszyscy funkcjonariusze: aktualni pracownicy, zwolnieni z pracy w aparacie, znajdujący się w danej jednostce na przeszkoleniach zawodowych, przebywający na leczeniu sanatoryjnym lub delegowani do innych jednostek. Wykaz zawierał rubryki charakteryzujące funkcjonariuszy. Najpierw należało wpisać grupę uposażenia i wysokość otrzymywanych poborów, bez

<sup>24</sup> *Ibidem*, Rezolucja POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 27 XI 1956 r., k. 211–212.

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. 212.

<sup>26</sup> APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/234, Protokół nr 45/56 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 16 XI 1956 r., k. 47.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Protokół nr 44/56 posiedzenia KW PZPR w Gdańsku, 9 XI 1956 r., k. 29.



dotatku rodzinnego i dodatku specjalnego. W przypadku osób pozostających na utrzymaniu funkcjonariusza trzeba było podać informacje na temat ewentualnego zatrudnienia małżonki (miejsce pracy i wysokość uposażenia) czy rodziców, a także dzieci. W wykazie miano również opisać posiadane przez funkcjonariusza przeszkolenie w bezpieczeństwie (rodzaj, data, jaka szkoła). Należało również podać informacje na temat wykształcenia ogólnego (daty uzyskania, jaka szkoła lub uczelnia) oraz wyuczonego zawodu (jaki rodzaj, czas uzyskania). W „uwagach” kierownicy mieli wytypować funkcjonariuszy, których należałoby pozostawić w bezpieczeństwie, kierując się zdolnościami tych osób i perspektywą ich rozwoju zawodowego. Miano również określić zamiary zainteresowanych w tym względzie. W przypadku dążenia danego funkcjonariusza do zwolnienia się z aparatu i pójścia na przeszkolenie należało podać, czy jego plany zawodowe dotyczą służby w organach MO, czy w jej rezerwie. Informacje powyższe mieli kierownicy podawać „z całą osobistą odpowiedzialnością”<sup>28</sup>.

Na początku grudnia 1956 r. na wniosek KZ PZPR przy WUdsBP w Gdańsku powołano Komisję Rehabilitacyjną. Przewodniczył jej kpt. Władysław Jerzy, a liczyła ona czterech członków. Byli to: por. Kazimierz Józwiak, kpt. Kazimierz Krakowiak, por. Henryk Rozpłochowski i ppor. Kazimierz Lasota. Mieli oni zająć się „sprawą rehabilitacji poprzednio zwolnionych pracowników, którzy uważają, że zostali po-krzywdzeni, zwolnieni niesłusznie itp.”<sup>29</sup>.

Ponadto, zgodnie z propozycją Komisji ds. Przekwalifikowania Zawodowego przy KdsBP w Warszawie, utworzono Komisję ds. Przekwalifikowania Zawodowego przy WUdsBP w Gdańsku. Przewodniczył jej kpt. Stanisław Stawowski. W czteroosobowej komisji znaleźli się: por. Jan Januszewicz, por. Piotr Artwich, por. Edmund Fol i kpt. Stanisław Czeczotko. Ich głównym zadaniem było umożliwienie pracownikom zwolnionym z aparatu wojewódzkiego i terenowego uzyskanie skierowania na organizowane kursy i do techników zawodowych, a potem zatrudnienia w instytucjach i zakładach pracy. Komisja zwróciła się więc z prośbą do kierowników jednostek o pomoc w informowaniu o wolnych miejscach pracy w danych zakładach i instytucjach. Zalecano, by w poszczególnych jednostkach wytypować „jednego z poważniejszych pracowników”, którego zadaniem byłoby kontaktowanie się z komisją, udzielanie pomocy i informowanie pracowników o jej pracy. Komisja urzędowała w gmachu WUdsBP (pokój 84)<sup>30</sup>.

Reorganizacja gdańskiej bezpieki rozpoczęła się w grudniu 1956 r. Co oczywiste, najpierw podjęto rozmowy z kandydatami na stanowiska kierownicze w aparacie

<sup>28</sup> AIPN Gd, 0046/223, t. 3, Pismo zastępcy kierownika WUdsBP w Gdańsku mjr. Kazimierza Kwolika do kierowników samodzielnych jednostek BP województwa gdańskiego, 3 XII 1956 r., k. 562–562v.

<sup>29</sup> *Ibidem*, Pismo naczelnika Sekretariatu WUdsBP w Gdańsku por. Lucjana Romika do naczelników wydziałów i kierowników PU i PD ds. BP województwa gdańskiego, 3 XII 1956 r., k. 561.

<sup>30</sup> *Ibidem*, k. 561–561v.

wojewódzkim (naczelnicy wydziałów i ich zastępcy) oraz powiatowym (zastępcy komendantów powiatowych MO ds. BP). Do 13 grudnia udało się obsadzić te funkcje. Następnie przystąpiono do tworzenia komisji (po dwie dla aparatu wojewódzkiego i powiatowego), które przeprowadzały rozmowy z dotychczasowymi pracownikami, zwłaszcza tymi, którzy chcieli odejść ze służby, a zdaniem nowego kierownictwa powinny pozostać. Do tego momentu zwolniono 40 funkcjonariuszy z aparatu wojewódzkiego i 14 z powiatowego. Na 13 grudnia 1956 r., jeśli chodzi o aparat wojewódzki, 260 pracowników deklarowało wolę pozostania w aparacie bezpieczeństwa, 213 zamierzało się zwolnić na własną prośbę, 68 chciało przejść do MO (określanej w sprawozdaniu jako służby pomocniczej), zaś 198 zgłosiło się na przeszkolenie zawodowe. Kierownictwo gdańskiej bezpieki planowało zwolnić tylko z aparatu wojewódzkiego 38 osób. Reorganizację planowano zakończyć 17 grudnia<sup>31</sup>, potrwała jednak znacznie dłużej.

Reforma nie ograniczała się jedynie do mechanicznego zwalniania bądź przenoszenia funkcjonariuszy z jednych ogniw do drugich. Kolejnym równie ważnym aspektem były przemiany strukturalne aparatu bezpieczeństwa, które przyczyniały się do fluktuacji kadr. Jedne wydziały likwidowano, inne tworzone. Te pierwsze stawały się podstawą kadrową dla drugich. Dobrze obrazuje to poniższy przykład. Na 2 października 1956 r. kadra Wydziału II WUdsBP w Gdańsku składała się z 45 pracowników (jedenaście etatów pozostawało nieobsadzonych)<sup>32</sup>. W związku z reorganizacją przewidziano dla nich nowe zadania. W tym czasie z wydziału odeszło dwadzieścia osób – osiem zwolniło się na własną prośbę, siedem zostało zwolnionych przez kierownictwo, a pięć przeniesiono do innych jednostek w ramach aparatu bezpieczeństwa. Niemal równocześnie (już od połowy listopada do końca grudnia 1956 r.) zorganizowano nowy Wydział II, tym razem przy SB KW MO w Gdańsku. W wyniku reorganizacji zatrudnienie w nowym wydziale znalazło 46 osób. *Gros* pracowników stanowili funkcjonariusze zlikwidowanych wydziałów: II (22 osoby), V „A” (13) oraz III i IV (4). Siedmiu pracowników przybyło ze szkół MSW. Tak więc na 14 stycznia 1957 r. w Wydziale II było zatrudnionych 46 osób, a do obsadzenia pozostawało siedemnaście etatów. Nowy wydział miał nieco inną strukturę i zadania niż jego poprzednik. Pracownicy Sekcji 1 rozpracowywali ośrodki wywiadowcze, Sekcji 2 – zagranicznych marynarzy i figurantów z polskich statków, Sekcji 3 – cudzoziemców czasowo przebywających na terenie Polski, Sekcji 4 – placówki dyplomatyczne. Sekcja 5 pracowała w terenie<sup>33</sup>. Czwarty kwartał 1956 r. upłynął pod znakiem wielu odpraw: jedne dotyczyły zadań funkcjonariuszy w związku z sytuacją w czasie i po VIII Plenum KC PZPR, inne zaś reorganizacji<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> K. Filip, *Październik 1956 r...*, s. 82.

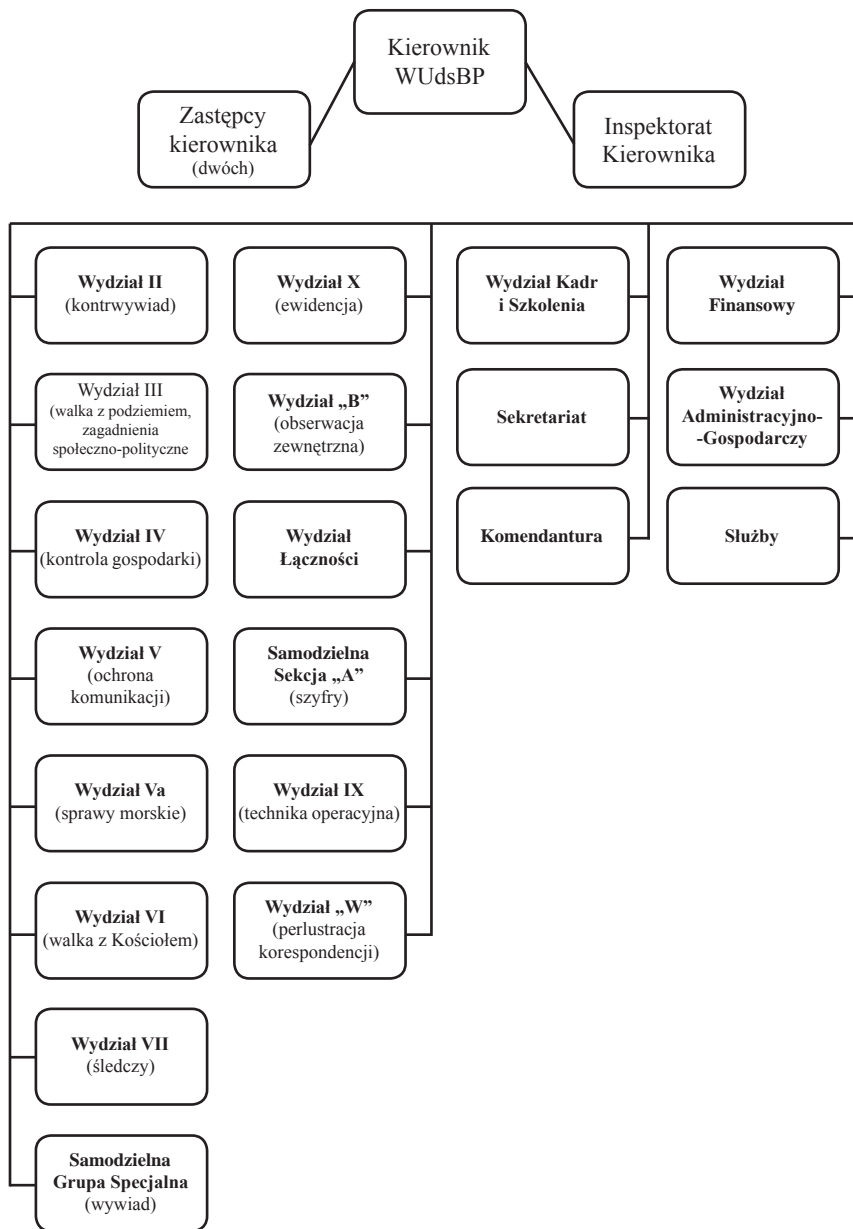
<sup>32</sup> AIPN, 01062/3, t. 5, Załącznik do sprawozdania [Wydziału II i V „A” WUdsBP w Gdańsku] za trzeci kwartał 1956 r., 2 X 1956 r., k. 73.

<sup>33</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie b[yłego] Wydziału II i b[yłego] Wydziału V „A” w Gdańsku za czwarty kwartał 1956 r., 14 I 1957 r., k. 93.

<sup>34</sup> *Ibidem*, k. 94; K. Filip, *Październik 1956 r...*, s. 82.

# Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa w latach 1956–1957

Wykres 1. Struktura WUdsBP w Gdańsku w grudniu 1956 r.



Źródło: W. Frazik, *Struktura organizacyjna Urzędu Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1956 w świetle aktów normatywnych* [w:] *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945–1990*, red. F. Musiał, M. Wenklar, Kraków 2009, s. 61; D. Czerwiński, *Pierwsza dekada. Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1956*, Gdańsk 2016, s. 29–62.

Nastąpiła też likwidacja Szkoły nr 2 KdsBP w Gdańsku. 2 stycznia 1957 r. jej dyrektor mjr Feliks Kubica wnioskował do dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSW o przeniesienie pracowników szkoły na etaty rezerwowe do czasu rozliczenia się z majątku i gospodarki szkoły. Były to następujące osoby: dyrektor Kubica, kwatermistrz ppor. Władysław Szafryk, referent Referatu Mundurowego chor. Eugeniusz Oleksiak, magazynier Referatu Mundurowego Wilhelm Kochański, kierownik Kancelarii Ogólnej st. sierż. Janina Śliwińska, referent Referatu Finansowego Jadwiga Kuźniar, referent kwaterunkowy Referatu Kwaterunkowego ppor. Stanisław Maciejewski i referent żywnościowy Referatu Żywnościowego Henryk Wieczorek. Do końca 1956 r. komisja wyznaczona rozkazem komendanta wojewódzkiego MO w Gdańsku przejęła według stanu faktycznego częściowo gospodarkę kwaterunkowo-eksploatacyjną i żywnościową, z tym że pracownicy materialnie odpowiedzialni za poszczególne działy gospodarki nie zostali rozliczeni ewidencyjnie. Nie przejęto zaś gospodarki mundurowej w związku z utworzeniem na terenie szkoły rezerwy MO, która została zaopatrzona w pościel przez tutejszy Referat Mundurowy. Do momentu przekazania gospodarki mundurowej należało zatem na etacie rezerwowym pozostawić magazyniera szkoły, odpowiedzialnego za wszelkie materiały znajdujące się w magazynie. Referent mundurowy nie wyraził zgody na przejście do rozliczenia Magazynu Mundurowego. Prócz tego w związku z likwidacją szkoły należało przenieść na etat rezerwowy kierownika Kancelarii – dla rozliczenia się z dokumentacji szkoły i prowadzenia korespondencji związanej z likwidacją, oraz napisać na maszynie protokoły zdawczo-odbiorcze i rozkazy personalne. Kierownictwo SB wyraziło na to zgodę<sup>35</sup>.

28 grudnia 1956 r. sporządzono Imienny wykaz pracowników przewidzianych do zwolnienia, a którzy to pozostają w pracy w miesiącu styczniu (do zakończenia reorganizacji org[anów] BP). Dotyczył on wydziałów: Kadr i Szkolenia (8 osób), Finansowego (10), Administracyjno-Gospodarczego (12), X (1), V – Oddziału V w Bydgoszczy (1), Łączności (2), VI (3), IV (1), a także Komendantury (5), Sekretariatu WUdsBP (1) i aparatu kierowniczego (8). Kierownictwo zgodziło się na pozostawienie tych osób do czasu uregulowania ich spraw<sup>36</sup>. Na początku stycznia planowano umieścić na etatach przejściowych 33 osoby, które przebywały w szpitalu, sanatorium, na zwolnieniu lekarskim, urlopie wypoczynkowym czy macierzyńskim, były w ciąży itd.<sup>37</sup>

---

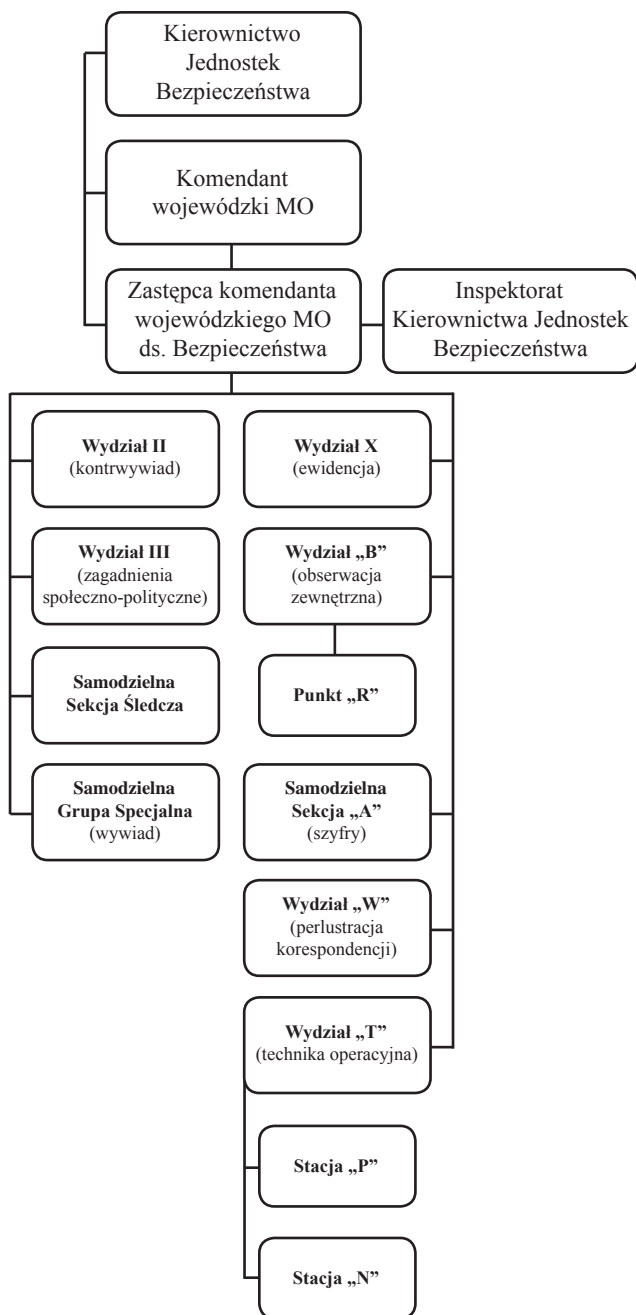
<sup>35</sup> AIPN Gd, 570/3, Pismo mjr. Feliksa Kubicy do dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSW w Warszawie, 2 I 1957 r., k. 6.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Imienny wykaz pracowników przewidzianych do zwolnienia, którzy pozostają w pracy w styczniu (do zakończenia reorganizacji org[anów] BP), 28 XII 1956 r., k. 1–3.

<sup>37</sup> *Ibidem*, Imienny wykaz funkcjonariuszy, którzy winni być umieszczeni na etatach przejściowych, 2 I 1957 r., k. 4–5.

## Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa w latach 1956–1957

Wykres nr 2. Struktura SB KW MO w Gdańsku w styczniu 1957 r.



Źródło: Ustalenia własne autora.

W celu oszacowania prawdopodobnych skutków reorganizacji gdańskiej bezpieki przebadano rozkazy personalne wydane przez jej kierownictwo w grudniu 1956<sup>38</sup> i w styczniu 1957 r.<sup>39</sup> Prócz tego przejrzano rozkazy organizacyjne z grudnia 1956<sup>40</sup>

<sup>38</sup> „Na podstawie zarządzenia przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego nr 01/55 z dnia 14 I 1955 r. oraz Ustawy z 13 XI 1956 r. (DzU, nr 54, poz. 241) z zastosowaniem Uchwały Rady Ministrów nr 707/56 z dnia 13 XI 1956 r. niżej wymienionych funkcjonariuszy [w niektórych rozkazach: pracowników kontraktowych] zwalniam ze służby [odpowiednio: z pracy] w organach bezpieczeństwa publicznego” (AIPN Gd, 123/12, Rozkaz personalny nr 108 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 11 XII 1956 r., k. 103–104; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 109 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 12 XII 1956 r., k. 105; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 110 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 15 XII 1956 r., k. 106–108; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 111 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 17 XII 1956 r., k. 109–111; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 112 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 18 XII 1956 r., k. 112–114; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 113 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 19 XII 1956 r., k. 115–118; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 114 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 20 XII 1956 r., k. 119–123; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 115 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 22 XII 1956 r., k. 124–127; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 116 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 27 XII 1956 r., k. 128–131; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 117 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 29 XII 1956 r., k. 132–136; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 118 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 137–139; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 119 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 140–142).

<sup>39</sup> Zob. AIPN Gd, 123/13, Rozkaz personalny nr 26 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 4 I 1957 r., k. 3; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 27 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 5 I 1957 r., k. 4–8; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 29 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 7 I 1957 r., k. 12–15; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 30 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 11 I 1957 r., k. 16–17; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 45/57 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 30 I 1957 r., k. 37–39.

<sup>40</sup> Zob. AIPN Gd, 123/12, Rozkaz organizacyjny nr 1 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 143; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 2 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 144–148; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 3 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 149–152; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 4/26 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 153; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 5 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 154–159; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 6 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 160–161; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 7 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 162–168; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 8 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 169–171; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 9 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 172; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 10 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 174; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 11 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 175–176; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 12 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 177–178; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 13 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 179; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 14 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 180; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 15 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 181; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 16 p.o. komendanta

i ze stycznia 1957 r.<sup>41</sup>, jak również rozkazy personalne ze stycznia 1957 r.<sup>42</sup> Wyniki podano poniżej, wymagają one jednak doszacowania, dlatego należy podchodzić do nich z ostrożnością.

Treść rozkazów personalnych i organizacyjnych gdańskiej bezpieki wydanych w grudniu 1956 i styczniu 1957 r. wskazuje, że z Delegatury ds. Bezpieczeństwa Publicznego nr 11 w Gdańsku ubyło sześciu pracowników – czterech zostało zwolnionych w związku z reorganizacją, dwóch zaś przeniesiono do dwóch nowych wydziałów („B” i III). Delegaturę oczywiście zlikwidowano. W dyspozycji Kierownictwa gdańskiej bezpieki znajdowało się wówczas ok. 69 osób. W związku z reorganizacją zwolniono stamtąd szesnaście osób, a z innych powodów – trzy osoby. Pozostali trafili w tym czasie do nowych wydziałów (II, III, „B”, „T”, „W”), Samodzielnej Sekcji Śledczej, Samodzielnej Grupy Specjalnej oraz Referatów ds. BP (Elbląg, Gdynia, Kartuzy, Malbork, Sopot, Sztum). Z Inspektoratem Kierownictwa pożegnały się trzy osoby – jedna trafiła do Kierownictwa Jednostek Bezpieczeństwa, a dwie do dyspozycji. Natomiast w składzie Kierownictwa Jednostek Bezpieczeństwa zatwierdzono wówczas cztery osoby, spośród nich jedną wkrótce przeniesiono do Samodzielnej Grupy Specjalnej. Z rozkazów wynika, że z Komendanturą rozstały się 22 osoby. W wyniku reorganizacji zwolniono piętnaście osób. Kolejne sześć przeniesiono do dyspozycji (pięć potem zwolniono), a jedną do Wydziału „T”. Z Ochroną Gmachu rozstała się jedna osoba, która przeszła do Wydziału „T”. Z kolei w składzie Kwatermistrzostwa zatwierdzono cztery osoby, ale jedną wkrótce przeniesiono do Samodzielnej Grupy Specjalnej. Z tym ostatnim ogniwem rozstały się wówczas trzy osoby – jedną zwolniono z powodu reorganizacji, dwie zaś przeniesiono (Wydział III i Ewidencji Operacyjnej). Zatwierdzono służbę trzech osób. Natomiast z Samodzielną Sekcją „A”

---

MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 182; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 17 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 183; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 18 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 184; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 19 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 185; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 20 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 186; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 21 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 187–188; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 22 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 189; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 23 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 190; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 24 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 191–192; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 25 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 XII 1956 r., k. 193.

<sup>41</sup> Zob. AIPN Gd, 123/13, Rozkaz organizacyjny nr 28 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 5 I 1957 r., k. 11.

<sup>42</sup> Zob. AIPN Gd, 123/13, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 35/57 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły z 23 I 1957 r., k. 26–28; *ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 40 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły z 30 I 1957 r., k. 29–30; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 46/57 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 I 1957 r., k. 40–43; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 48 p.o. komendanta MO województwa gdańskiego kpt. Stanisława Dudły, 31 I 1957 r., k. 44–46.

pożegnało się pięć osób – dwie zwolniono z powodu reorganizacji, trzy zaś przeniesiono do Wydziału III. Zatwierdzono służbę trzech osób. Z kolei z Sekretariatem Urzędu rozstało się trzynaście osób. Z powodu reorganizacji zwolniono dziesięć osób, dwie przeniesiono do dyspozycji (jedną potem zwolniono), zaś jedną do Wydziału „T”. W związku z likwidacją Szkoły nr 2 KdsBP w Gdańsku ośmiu pracowników przeniesiono do dyspozycji, spośród nich dwie szybko zwolniono. Ze Szpitalem UB pożegnał się lekarz fizyoterapeuta (zwolnienie). Z kolei z dotychczasowym Wydziałem II pożegnały się 23 osoby. Z powodu reorganizacji zwolniono osiemnaście osób, pięć zaś przeniesiono do innych ogniw (cztery do Wydziału „T”, a jedną do dyspozycji). Dwudziestu pracowników pozostało i zasililo nowy Wydział II. Natomiast z funkcjonującym dotąd Wydziałem III rozstało się siedemnaście osób. W związku z reorganizacją zwolniono siedem osób, kolejne siedem przeniesiono do nowo tworzonego Referatu ds. BP w Gdańsku, dwie do Wydziału „T”, a po jednej do Wydziału II i Ewidencji Operacyjnej. Czternaście osób pozostało i zasililo nowy Wydział III. Wkrótce przyjęto do niego nowego funkcjonariusza. Z kolei z Wydziałem IV pożegnało się 25 osób. W związku z reorganizacją zwolniono jedenastu pracowników, czternastu zaś przeniesiono do innych wydziałów: II (1), III (2), „B” (2), „T” (1), „W” (1) i Ewidencji Operacyjnej (4) oraz do dyspozycji kierownictwa (trzy osoby, ale jedną niebawem zwolniono).

Z rozkazów personalnych i organizacyjnych wynika, że Wydział Va opuściło pięćdziesiąt osób. W związku z reorganizacją zwolniono 23 osoby. Pozostałe 27 trafiło do wydziałów: II, III, „B”, „T”, Ewidencji Operacyjnej, Referatu ds. BP w Gdyni, Gdańsku i w Lęborku oraz do dyspozycji kierownictwa. Z Wydziałem V pożegnało się także pięćdziesiąt osób. Z powodu reorganizacji zwolniono 37 pracowników. Pozostałe osoby przeniesiono do wydziałów: III, „B”, „T”, a także do Referatu ds. BP w Sopocie i Tczewie oraz do dyspozycji kierownictwa. Wydział VI opuściło jedenaście osób. W związku z reorganizacją zwolniono dwie osoby, pięć zaś trafiło do dyspozycji kierownictwa (cztery niebawem zwolniono), dwie do Wydziału „T”, a po jednej do Wydziału II i „B”. Z Wydziałem VII pożegnały się 22 osoby. Z powodu reorganizacji zwolniono piętnaście osób. Prócz tego cztery osoby zostały przeniesione do Wydziału „B”, dwie do dyspozycji kierownictwa, a jedna do Wydziału „T”. Kolejne dwie osoby pozostały i wsparły kadrowo nowo utworzoną Samodzielną Sekcję Śledczą. Z Wydziałem IX rozstało się dwanaście osób – siedem zwolniono w związku z reorganizacją, cztery trafiły do dyspozycji kierownictwa, a jedna do Wydziału III. Pozostałych 35 pracowników zasililo powstały na zrębie likwidowanego ogniw Wydział „T”. Z Wydziałem X pożegnało się osiem osób – w związku z reorganizacją zwolniono pięć, natomiast trzy trafiły do: Wydziału „T”, III oraz do dyspozycji kierownictwa. Dziesięć osób pozostało i zasililo nowy Wydział Ewidencji Operacyjnej. Z dotychczasowym Wydziałem „B” rozstało się 37 osób. Z powodu reorganizacji zwolniono 28 pracowników, zaś jednego z innej przyczyny. Osiem osób przeniesiono do dyspozycji kierownictwa, do Wydziału „T” i III oraz do Wydziału „B” w Bydgoszczy. Pozosta-



## Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa w latach 1956–1957

Je 54 osoby wsparły kadrowo odnowiony Wydział „B”. Do służby przyjęto też dwie nowe osoby. Do nowo utworzonego Wydziału „T” przyjęto siedmiu funkcjonariuszy (później jedno przyjęcie anulowano). Natomiast z działającym dotąd Wydziałem „W” rozstało się siedem osób – w związku z reorganizacją zwolniono pięć osób, a po jednej przeniesiono do Wydziału „T” i do dyspozycji kierownictwa. Co ważne, sześć osób pozostało i wsparło kadrowo nowy Wydział „W” (jedną osobę wkrótce zwolniono). Z rozkazów personalnych wynika, że z Wydziałem Administracyjno-Gospodarczym pożegnało się osiemdziesiąt osób. Z przyczyn reorganizacyjnych zwolniono 63 osoby (jedno zwolnienie wkrótce anulowano). Pozostałe osoby trafiły do wydziałów: „B” i „T”, do Referatu ds. BP w Sopocie oraz do dyspozycji kierownictwa (część wkrótce zwolniono). Natomiast z Wydziałem Finansowym rozstało się czternastu pracowników – dwunastu trafiło do dyspozycji kierownictwa, a po jednym do Wydziału „T” oraz do Wydziału Kadr i Szkolenia. Cztery osoby zatwierdzono na stanowiska w Wydziale Finansowym. Z kolei z Wydziałem Kadr i Szkolenia pożegnało się siedemnaście osób. W związku z reorganizacją zwolniono dwie osoby, a pozostałe trafiły do dyspozycji kierownictwa, a także do wydziałów: „B”, „W” oraz do Referatu ds. BP w Sopocie. Z Wydziałem Łączności rozstało się trzynastu osób – z powodu reorganizacji zwolniono osiem osób, pozostałe cztery trafiły do dyspozycji kierownictwa, a jedna do Wydziału „T”. Dwie osoby przyjęto do służby w Kwatermistrzostwie<sup>43</sup>.

**Tabela 1.** Stan wojewódzkich struktur SB w Gdańsku na 15 stycznia 1957 r.

Lp.	Jednostka	Etat		Stan na 15 I 1957 r.		Wakat	
		wojskowy	cywilny	wojskowy	cywilny	wojskowy	cywilny
1	Inspektorat	3	0	1	0	2	0
2	Kierownictwo Jednostek Bezpieczeństwa	4	3	4	1	0	2
3	Grupa Specjalna	5	1	5	0	0	1
4	Wydział II	71	4	44	2	27	2
5	Wydział III	37	3	30	3	7	0
6	Wydział „B”	86	4	66	4	20	0
7	Wydział „T”	101	12	72	7	29	3
8	Wydział „W”	9	16	9	16	0	0
9	Wydział X	5	16	5	15	0	1
10	Samodzielna Sekcja „A”	5	0	5	0	0	0
11	Samodzielna Sekcja Śledcza	4	0	4	0	0	0
Razem		330	59	245	48	85	11

Źródło: AIPN Gd, 0046/246, Aparat wojewódzki, 15 I 1957 r., k. 54.

<sup>43</sup> Por. przyp. 38–42.

Równocześnie z reorganizacją aparatu wojewódzkiego toczyły się przemiany w ramach jednostek terenowych. Z ustaleń autora wynika, że w tym okresie z Miejskim Urzędem ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Gdyni rozstało się 41 osób. W związku z reorganizacją zwolniono 21 pracowników, a jednego z innych przyczyn. Dziewiętnaście osób trafiło do kilku wydziałów („B”, „T”, „W”) oraz do dyspozycji kierownictwa, skąd jedną wkrótce zwolniono. Natomiast pięć osób pozostało w jednostce – zasilili one nowo utworzony Referat ds. BP w Gdyni. Z kolei z Powiatową Delegaturą ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Kartuzach pożegnały się trzy osoby – ze względu na reorganizację zwolniono dwie, jedna zaś trafiła do dyspozycji kierownictwa i wkrótce została zwolniona. Kolejne dwie osoby pozostały, by pracować w nowo powstałym Referacie ds. BP w Kartuzach. W ramach fluktuacji kadr z PDdsBP w Kościerzynie rozstały się trzy osoby – wie zostały zwolnione z powodu reorganizacji, a jedna została przeniesiona do dyspozycji kierownictwa. Natomiast cztery osoby zasiły nowo utworzony Referat ds. BP w Kościerzynie. W wyniku reorganizacji z PDdsBP w Kwidzynie ubyły cztery osoby – dwie zwolniono, a kolejne dwie przeniesiono (Referat ds. BP w Sztumie oraz dyspozycja kierownictwa). Pozostałe pięć osób współtworzyło nowo powstały Referat ds. BP w Kwidzynie. Z PDdsBP w Lęborku rozstały się cztery osoby – jedną zwolniono w wyniku reorganizacji, dwie przeniesiono do Referatu ds. BP w Gdyni, a jedną do jego starogardzkiego odpowiednika. Trzy osoby pozostały i zasiły nowo powstały Referat ds. BP w Lęborku. Wkrótce zatrudniono też nowego funkcjonariusza. Z kolei z PDdsBP w Malborku pożegnało się pięć osób. Wszystkie zostały zwolnione, w tym cztery z powodu reorganizacji. Pozostałe trzy osoby współtworzyły zaś następcę delegatury – Referat ds. BP w Malborku. Reorganizacja PDdsBP w Nowym Dworze Gdańskim skutkowałą zwolnieniem jednej osoby oraz przeniesieniem dwóch innych (Wydział „B” oraz dyspozycja kierownictwa). Jedną osobę skreślono z ewidencji z powodu śmierci. Podstawę kadrową Referatu ds. BP w Nowym Dworze Gdańskim stanowiło pięciu innych pracowników dawnej delegatury. Z rozkazów personalnych wynika, że z PDdsBP w Pruszczu Gdańskim rozstało się dziewięć osób – z powodu reorganizacji zwolniono osiem, a jedną przeniesiono do Wydziału T”. W Referacie ds. BP w Pruszczu Gdańskim pozostała tylko... jedna osoba. Natomiast PDdsBP w Pucku opuściło sześć osób – w ramach reorganizacji zwolniono pięć, a jedną przeniesiono do Referatu ds. BP w Wejherowie. Cztery osoby pozostały i zasiły nowo powstały Referat ds. BP w Pucku. Z kolei z PDdsBP w Sztumie rozstały się trzy osoby – dwie zwolniono, a jedną przeniesiono do Referatu ds. BP w Malborku. Podstawę kadrową jego sztumskiego odpowiednika stanowiło trzech pracowników byłej delegatury. Z PDdsBP w Wejherowie pożegnało się dziesięć osób – wszystkie zwolniono w związku z reorganizacją. Pozostały tylko cztery osoby, które zasiły nowo powstały Referat ds. BP w Wejherowie. Prócz tego z rozkazów personalnych gdańskiej SB wynika, że z Powiatowym Urzędem ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Elblągu rozstało się jedenaście osób – osiem zwolniono, dwie przeniesiono do Wy-

## Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa w latach 1956–1957

działu III, a jedną do dyspozycji kierownictwa. Natomiast dziesięć osób podjęło pracę w Referacie ds. BP w Elblągu. Z kolei z PUdsBP w Starogardzie Gdańskim odeszło siedem osób – cztery zwolniono w ramach reorganizacji, a dwie z innych powodów, jedną przeniesiono do Wydziału „T”. Pozostałych sześciu pracowników zasililo nowo powstały Referat ds. BP w Starogardzie Gdańskim. Z PUdsBP w Tczewie pożegnało się sześć osób – cztery zwolniono z powodu reorganizacji, a dwie przeniesiono (Referat ds. BP w Sopocie i Wydział „T”). Siedem innych osób pozostało, by pracować w Referacie ds. BP w Tczewie<sup>44</sup>.

**Tabela 2.** Stan powiatowych struktur SB w województwie gdańskim na 15 stycznia 1957 r.

Lp.	Miejscowości, w których znajdowały się referaty	Etat		Stan na 15 I 1957 r.		Wakat	
		wojskowy	cywilny	wojskowy	cywilny	wojskowy	cywilny
1	Gdańsk	8	1	8	1	0	0
2	Elbląg	10	1	10	1	0	0
3	Tczew	9	1	9	1	0	0
4	Gdynia	15	2	11	2	4	0
5	Wejherowo	5	1	4	1	1	0
6	Puck	5	1	4	0	1	1
7	Starogard Gdański	6	1	6	1	0	0
8	Sopot	6	1	6	1	0	0
9	Nowy Dwór Gdański	4	1	4	1	0	0
10	Sztum	4	1	4	1	0	0
11	Kościerzyna	4	1	4	0	0	1
12	Kwidzyn	4	1	4	0	0	1
13	Kartuzy	4	1	3	1	1	0
14	Lębork	4	1	4	0	0	1
15	Malbork	5	1	5	0	0	1
16	Pruszcz	4	1	1	0	3	1
Razem		97	17	87	11	10	6

Źródło: AIPN Gd, 0046/246, Aparat powiatowy, 15 I 1957 r., k. 53.

Skala reorganizacji gdańskiej bezpieki była znacząca, o czym świadczą poniższe dane. Jeśli w 1956 r. w WUdsBP w Gdańsku było 788 etatów, to w połowie stycznia 1957 r. w SB KW MO o połowę mniej, bo 389, ale tylko 293 zajętych. W porównaniu

<sup>44</sup> Por. przyp. 38–42.

do 271 etatów terenowych z 1956 r. w połowie stycznia 1957 r. było ich jedynie 114, ale tylko 98 zajętych<sup>45</sup>. W dokonanej 1 marca 1957 r. przez kierownictwo KW PZPR w Gdańsku ocenie działalności Sądu Wojewódzkiego, Prokuratury oraz organów MSW i MO znalazła się krytyka procesu reorganizacji. Pisano m.in.: „Ze względu na dużą ilość wakatów, zarówno w organach MSW, jak i MO – polityka kadrowa nie jest konsekwentna. Przy reorganizacji organów BP kierownictwo zmuszone było działać w kierunku zatrzymania pędu do masowego zwalniania się ludzi, wskutek czego sporo ludzi dobrych odeszło, a część spośród tych, która powinna była odejść, pozostała. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy były zbyt dobre warunki przewidziane dla wychodzących z aparatu pracowników”<sup>46</sup>.

**Tabela 3.** Powierzchnia oraz liczba ludności przypadająca na funkcjonariuszy SB z jednostek terenowych województwa gdańskiego na początku 1957 r.

Lp.	Powiat	Liczba funkcjonariuszy SB (stan na 15 stycznia 1957 r.)	Powierzchnia powiatu (stan na 1 stycznia 1957 r.)	Powierzchnia w km <sup>2</sup> przypadająca na 1 funkcjonariusza SB	Liczba ludności w tys. (stan na 31 grudnia 1956 r.)	Liczba mieszkańców w tys. przypadająca na 1 funkcjonariusza SB
1	Elbląg (miasto i powiat)	11	827	75,18	93	8,5
2	Gdańsk (powiat)	1 (Ref. ds. BP KP MO Pruszcz Gd.)	843	843	45	<b>45 tys.</b>
3	Gdańsk (miasto)	9	155	17,22	260	2,9
4	Gdynia (miasto)	13	73	5,62	133	10,2
5	Kartuzy	4	1145	286,25	62	15,5
6	Kościerzyna	4	1118	279,5	47	11,75
7	Kwidzyn	4	541	135,25	40	10

<sup>45</sup> AIPN Gd, 0046/246, Aparat wojewódzki, 15 I 1957 r., k. 54; *ibidem*, Aparat powiatowy, 15 I 1957 r., k. 53; D. Czerwiński, *Pierwsza dekada. Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1956*, Gdańsk 2016, s. 101.

<sup>46</sup> APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/939, Informacja sekretarza KW PZPR w Gdańsku do Komisji ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego KC PZPR w Warszawie, 2 III 1957 r., k. 80.

## Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa w latach 1956–1957

8	Lębork	4	1144	286	50	12,5
9	Malbork	5	493	98,5	43	8,6
10	Nowy Dwór Gdański	5	581	116,2	27	<b>5,4</b>
11	Puck	4	554	138,5	42	10,5
12	Sopot (miasto)	7	18	2,57	44	6,3
13	Starogard Gdański	7	1162	166	67	9,6
14	Sztum	5	638	127,6	34	6,8
15	Tczew (miasto i powiat)	10	693	69,3	69	6,9
16	Wejherowo	5	932	186,4	70	14
Razem		98	10917	111,40	1126	11,5

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych AIPN Gd, 0046/246, Aparat powiatowy, 15 I 1957 r., k. 53; „Rocznik Statystyczny Woj. Gdańskiego” 1958, s. 19; „Rocznik Statystyczny” 1957, s. 8.

Z tabeli 3 wynika, że najtrudniejszy start miał Referat ds. BP w Pruszczu Gdańskim. Początkowo jego praca była sparaliżowana. Na jednego pracownika, przez krótki czas oczywiście, przypadał największy w województwie teren i liczba obywateli. Najmniejszą powierzchnię przypadającą na jednego funkcjonariusza SB znajdujemy w Sopocie, a ludności – w Nowym Dworze Gdańskim.

Na 9 lipca 1957 r. etat organizacyjny pionu SB KW MO w Gdańsku przewidywał ogółem 541 etatów, w tym 345 etatów operacyjnych i 196 etatów aparatu pomocniczego (m.in. Wydziały: „W”, „T”, Ewidencji Operacyjnej, Sekcja „A”). W tym okresie stan faktyczny wynosił 442 pracowników (81,7%), a więc było 99 wakatów. Zatrudniano łącznie 268 pracowników operacyjnych (w tym Wydziału „B”) i 174 pracowników z aparatu pomocniczego. Brakowało m.in. dziewiętnastu oficerów operacyjnych w Wydziale II, jednego w Wydziale III, 43 w Wydziale „B”, siedemnastu w Wydziale „T” i pięciu w Sekcji Śledczej. Obsada personalna jednostek terenowych była niemal pełna, świadczy o tym mała liczba wakatów (10). Brakowało też osoby na stanowisku starszego inspektora przy Kierownictwie SB. Jednocześnie z gdańskiej SB zwolniono kilka osób z powodu naruszenia dyscypliny zawodowej i niemoralnego zachowania<sup>47</sup>. Co ważne, przełożeni gdańskiej bezpieki – majorzy Kwolik i Dąbrow-

<sup>47</sup> AIPN, 01265/65/Jacket, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za drugi kwartał 1957 r., 9 VII 1957 r., k. 72–73.

ski – byli zadowoleni z obsady referatów ds. bezpieczeństwa KP MO oraz ich pracy. Z drugiej strony zauważano niechęć do zakładania spraw „po linii” Departamentu III (zagadnienia polityczno-społeczne)<sup>48</sup>.

### Losy zwolnionych funkcjonariuszy

Jak już wspomniano wyżej, „odwilż”, a jeszcze bardziej Październik ’56 uzmysłowiły funkcjonariuszom UB, że dotychczasowe struktury organizacyjne ulegną likwidacji, co będzie wiązało się z ich zwolnieniem. Obawiali się zatem o swoją sytuację materialną. Dyskutowano na ten temat również na zebraniach partyjnych. Kwestię skutków reorganizacji poruszono m.in. na posiedzeniu KZ PZPR przy KW MO 20 listopada 1957 r. Wśród zaproszonych uczestników znaleźli się m.in.: ppłk Roman Kolczyński (komendant wojewódzki MO), kpt. Stanisław Czeczotko (członek Komisji ds. Przekwalifikowania Zawodowego przy SB KW MO w Gdańsku) i niejaki Zembrzuski. Punkt pierwszy dotyczył kwestii zatrudnienia byłych ubeków. Informację na ten temat wygłosił Czeczotko. Została ona dołączona do protokołu, ale, niestety, nie zachowała się. Następnie doszło do dyskusji, w której trakcie Czeczotko odpowiadał na pytania dotyczące losów zwolnionych ubeków. Okazało się m.in. że czterech z nich uczęszczało do techników, ale najprawdopodobniej był to ich sposób na przetrwanie trudnej sytuacji, ponieważ w owym czasie „przychodzili tylko po pieniądze”. Już wkrótce, przynajmniej od listopada 1957 r., zostali ponownie zatrudnieni w gdańskim aparacie bezpieczeństwa. Natomiast wśród osób kształcących się nie zarejestrowano braku dyscypliny, a nieobecności na zajęciach usprawiedliwiono zwolnieniami lekarskimi. Byli też tacy, którzy starali się o zatrudnienie w Polskich Liniach Oceanicznych. Wymagane papiery złożyło tam trzynastu byłych funkcjonariusze UB. Obiecano im, że z czasem zostaną zatrudnieni na statkach. W międzyczasie otrzymali wsparcie od nowego kierownictwa gdańskiego aparatu bezpieczeństwa. Niektórych zatrudniono tymczasowo w zarządach portów, by obeznali się z pracą, jaka miała ich czekać w PLO. Spośród zwolnionych nie pracowało co najmniej siedem osób (Eugeniusz Duńcew, Andrzej Grygor, Jerzy Najdek, Józef Turowski, Stanisław Maciejewski oraz dwóch rencistów – Władysław Jujko i Władysław Kubil). Wielkie trudności sprawiało zatrudnienie kobiet. Starano się też załatwić sprawę kwaterunku. Miało ją uregulować Ministerstwo Oświaty<sup>49</sup>. Kontrowersje budziła również sprawa Bojmana, jednak nie znamy jej szczegółów. Czeczotko nie potrafił zbyt wiele na jej temat powiedzieć, bo

<sup>48</sup> *Ibidem*, 1585/1, Protokół nr 18/57 posiedzenia Kolegium MSW odbytego 24 VII 1957 r., b.d., k. 120.

<sup>49</sup> APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/17, Protokół posiedzenia KZ PZPR przy KW MO w Gdańsku 12 XI 1957 r., 20 XI 1957 r., k. 28–29.

wspomnianego funkcjonariusza już nie było. W dalszej części dyskusji zawarto informację, że Bojman ukończył jakiś kurs „prawdopodobnie dzięki poparciu”<sup>50</sup>, afera musiała zatem dotyczyć przeszkolenia. Z protokołu wynika również, że praca komisji (zapewne chodziło o Komisję ds. Przekwalifikowania Zawodowego przy SB KW MO w Gdańsku) została przewidziana na 2 lata. Podczas obrad ppor. Kazimierz Dudek (kierownik Samodzielnej Sekcji Śledczej SB KW MO w Gdańsku) poruszył inną kwestię – mianowicie poinformował zebranych o głosach oburzenia z powodu przyjmowania przez zwalnianych funkcjonariuszy trzymiesięcznego odszkodowania i niezwracania go z chwilą ponownego przyjęcia. Zdaniem wypowiadającego się na ten temat Rakocy takich osób było niewiele. Odszkodowania zresztą odtrącano jako trzy miesiące w ciągłości pracy. Kwestię reorganizacji podsumował mjr Leon Dąbrowski, zastępca komendanta MO ds. SB KW MO w Gdańsku. Uważał on, że zrealizowano ją bez większych trudności, natomiast „była zła atmosfera, okoliczności i ludzie się zwalniali”<sup>51</sup>. Zapewnił również, że nie będzie pomagał w dostaniu się na statki tym, którzy starali się o pracę w Polskich Liniach Oceanicznych, sugerując jednak ich powrót do aparatu bezpieczeństwa. Zaapelował też o to, by zwrócić uwagę na uposażenie tych byłych funkcjonariuszy, których zatrudniono w zakładach pracy, „gdyż niektórzy mogą robić kanty, więcej zarabia, a podaje że mniej i wyrównanie dostaje z [Wydziału] Finansowego”. Kpt. Stanisław Stawowski, zastępca naczelnika Wydziału „B” SB KW MO w Gdańsku, zaproponował natomiast, by przeprowadzić rozmowy z tymi zwolnionymi, którzy jeszcze nie uzyskali nowej pracy, zaopiekować się nimi i przekonać o konieczności podjęcia zatrudnienia. Dyskusję zakończono, a „informację przyjęto jako dobrą”<sup>52</sup>.

Na zebraniu wyborczym POP PZPR WUdsBP w Gdańsku 27 listopada 1956 r. kpt. Wiesław Sawicki, naczelnik Wydziału III, poruszył sprawę reorganizacji. Zwrócił uwagę na zjawisko redagowania w rezolucjach przez pracowników wielu zakładów przemysłowych (m.in. załogi Fabryki Samochodów Osobowych na warszawskim Żeraniu, Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu, Zakładów Mechanicznych „Ursus” w Czechowicach) sprzeciwu wobec zatrudniania byłych funkcjonariuszy bezpieki. Rezolucje te kolportowano w całym kraju. Zdaniem Sawickiego stanowiły one jedną z przyczyn negatywnego podejścia społeczeństwa

---

<sup>50</sup> Najpewniej chodzi o mjr. Dawida Bojmana, etatowego propagandzistę, który w czwartym kwartale 1956 r. kierował Katedrą Ekonomii Politycznej Szkoły nr 2 KdsBP w Gdańsku. Pod koniec roku został zwolniony ze służby. W 1957 r. przez kilka miesięcy pracował w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Gdańsku-Wrzeszczu. Co ciekawe, na początku września 1957 r. w „Dzienniku Bałtyckim” ukazało się ogłoszenie o zagubieniu książeczki inwalidzkiej Bojmana. Z ustaleń Marcina Węglińskiego wynika, że pomiędzy 1958 a 1960 r. Bojman wyjechał do Izraela (*Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim...*, s. 98–99; „Dziennik Bałtycki”, 5 IX 1957).

<sup>51</sup> APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/17, Protokół posiedzenia KZ PZPR przy KW MO w Gdańsku 12 XI 1957 r., 20 XI 1957 r., k. 29.

<sup>52</sup> *Ibidem*.

do dawnych ubeków. Apelował przy tym, by reorganizację przeprowadzić w sposób bardzo odpowiedzialny. Był jednak zdania, że rzeczywiście tak się stanie, więc „nasz aparat, jakim on by nie pozostał, w dalszym ciągu nie pozwoli się wykorzystywać do żadnych rozgrywek politycznych ze strony jaki[ch]ś nieodpowiedzialnych ludzi w naszym państwie”<sup>53</sup>.

Nie wszędzie jednak panowała taka atmosfera jak w „Ursusie”. Podczas plenum KW PZPR 5 grudnia 1956 r. Zygmunt Kucharek, pierwszy sekretarz KZ PZPR Stoczni Gdańskiej, poinformował zebranych o sytuacji w jego zakładzie. „Zatrudnienie ludzi z aparatu i Urzędu Bezpieczeństwa na stoczni i zakł[adach] pracy – są głosy, że ludzie boją się rozrabiactwa, bowiem były wypadki rozróbki starych pracowników przez przybyłych do pracy b[yłych] oficerów. Robotnicy stawiają sprawę w ten sposób, że oni gorzej znają się [na] polityce, lecz o ile chodzi o kwalifikacje zawodowe, to stoją na tym stanowisku, że będą uczyć przybyłych fachu – wydaje się to słusznym”<sup>54</sup>.

W odnalezieniu się zwolnionym funkcjonariuszom w nowej sytuacji dopomóc miała realizacja przez dawnych zwierzchników Uchwały 707/56 Rady Ministrów z 13 listopada 1956 r. w zakresie przekwalifikowania i zatrudnienia b[yłych] funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego. Trudno ustalić, jak przebiegała reorganizacja w jednostkach terenowych gdańskiego aparatu bezpieczeństwa oraz realizacja wspomnianej uchwały w stosunku do zwolnionych funkcjonariuszy. Na ogół sprawozdania z działalności jednostek w poszczególnych kwartałach 1957 r. nie podawały żadnych informacji na ten temat. Dotyczyło to m.in. Elbląga<sup>55</sup>, Gdańska<sup>56</sup>, Gdyni<sup>57</sup>, Kościerzyny<sup>58</sup>,

---

<sup>53</sup> APGoG, POP PZPR w WUBP w Gdańsku, 4282/2, Protokół zebrania wyborczego POP WUdsBP w Gdańsku, 27 XI 1957 r., k. 169.

<sup>54</sup> APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/66, Protokół Plenum KW PZPR odbytego 5 grudnia br., 12 XII 1956 r., k. 144–145.

<sup>55</sup> Por. AIPN Gd, 0046/164, t. 6, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa Publicznego KP MO w Elblągu za pierwszy kwartał 1957 r., 29 III 1957 r., k. 91–96; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa w Elblągu za drugi kwartał 1957 r., 26 VI 1957 r., k. 100–109; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa w Elblągu za trzeci kwartał 1957 r., 2 X 1957 r., k. 116–124; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa w Elblągu za czwarty kwartał 1957 r., 2 I 1958 r., k. 126–138.

<sup>56</sup> AIPN Gd, 0046/268. W materiałach brakuje sprawozdania za pierwszy kwartał 1957 r.

<sup>57</sup> AIPN Gd, 0046/158, t. 2, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KM MO w Gdyni od 1 I do 31 III 1957 r., 1 IV 1957 r., k. 110–123; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Gdyni od 1 VII do 30 IX 1957 r., 1957 r., k. 165–183; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Gdyni od 1 X do 31 XII 1957 r., 9 I 1958 r., k. 184–194. W materiałach brakuje sprawozdania za drugi kwartał 1957 r.

<sup>58</sup> AIPN Gd, 0046/158, t. 3, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kościerzynie za okres od 1 I do 31 III 1957 r., 28 III 1957 r., k. 131–133; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kościerzynie za okres od 31 III do 1 VII 1957 r., 26 VI 1957 r., k. 142–149; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kościerzynie za okres od 31 VII do 1 X 1957 r., 1 X 1957 r., k. 153–163; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kościerzynie za okres od 1 X do 31 XII 1957 r., 1 I 1958 r., k. 164–171.



Kwidzyna<sup>59</sup>, Malborka<sup>60</sup>, Nowego Dworu Gdańskiego<sup>61</sup>, Wejherowa<sup>62</sup>. Sprawozdania te skupiały się bardziej na aktualnym stanie pracy operacyjnej i sieci agenturalnej. W celu zbadania tej problematyki należało zatem sięgnąć do innej nieco dokumentacji. 19 lutego 1957 r. kierownictwo SB KW MO w Gdańsku wysłało do jednostek terenowych telefonogram, oczekując informacji na cztery tematy: 1) sytuacja operacyjna, 2) stan pracy agenturalnej i napotykanne trudności, 3) urządzenie się byłych funkcjonariuszy w nowym miejscu pracy, 4) współpraca i współdziałanie z pionem MO<sup>63</sup>. Niestety, nie udało się uzyskać informacji o losach zwolnionych funkcjonariuszy ze wszystkich jednostek. Dane poniżej dotyczą stanu kadrowego z pierwszego kwartału 1957 r.

Z meldunku elbląskiej bezpieki z 20 lutego 1957 r. wynika, że w okresie reorganizacji jej kadry zmniejszyły się o osiem osób (zostały zwolnione). W tym czasie czterech zwolnionych pracowało już w zakładach produkcyjnych, dwóch uczęszczało do technikum i korzystało ze stypendium, a dwóch pozostawało bez pracy. Wśród zwolnionych panowało „poważne rozgoryczenie” z powodu obecnej sytuacji finansowej. Ci, którzy pracowali, zarabiali o wiele mniej niż w UBP, zresztą MSW wyrównywało im wynagrodzenie do zasadniczej pensji, co sprawiało, że płaca sięgała 700 zł, za co „jest trudno żyć razem z rodziną”. Oczywiście jeszcze gorzej sytuowani byli bezrobotni funkcjonariusze, którym wypłacano połowę zasadniczej pensji, czyli 350 zł. Kierownictwo elbląskiej bezpieki bolało nad ich położeniem materialnym: „Takie postępowanie odnośnie [do] ludzi, którzy w przeszłości oddawali wszystko z siebie

<sup>59</sup> AIPN Gd, 0046/170, t. 5, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kwidzynie za pierwszy kwartał 1957 r., 30 III 1957 r., k. 131–137; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kwidzynie za drugi kwartał 1957 r., 26 VI 1957 r., k. 142–149; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kwidzynie za trzeci kwartał 1957 r., 27 IX 1957 r., k. 154–161; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kwidzynie za czwarty kwartał 1957 r., 28 XII 1957 r., k. 169–176.

<sup>60</sup> AIPN Gd, 0046/282, t. 3, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Malborku za pierwszy kwartał 1957 r., 30 III 1957 r., k. 6–16; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Malborku za drugi kwartał 1957 r., 28 VI 1957 r., k. 21–31; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Malborku za trzeci kwartał 1957 r., 30 IX 1957 r., k. 36–46; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Malborku za czwarty kwartał 1957 r., 30 XII 1957 r., k. 52–62.

<sup>61</sup> Por. AIPN Gd, 0046/173, t. 1, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Dworze Gdańskim od 1 I do 31 III 1957 r., 29 III 1957 r., k. 103–110; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Dworze Gdańskim za drugi kwartał 1957 r., 1 VII 1957 r., k. 117–125; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Dworze Gdańskim za trzeci kwartał 1957 r., 3 X 1957 r., k. 158–168; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Dworze Gdańskim za czwarty kwartał 1957 r., 30 XII 1957 r., k. 169–186.

<sup>62</sup> AIPN Gd, 0046/199, t. 7, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa przy KP MO w Wejherowie za okres od 1 I do 30 III 1957 r., 28 III 1957 r., k. 24–39; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne SB KP MO w Wejherowie od 1 IV do 30 VI 1957 r., 28 VI 1957 r., k. 87–143; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne SB KP MO w Wejherowie od 1 VII do 30 IX 1957 r., 27 IX 1957 r., k. 212–231; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne SB KP MO w Wejherowie od 1 X do 31 XII 1957 r., 27 XII 1957 r., k. 248–264.

<sup>63</sup> AIPN Gd, 0046/153, t. 4, Meldunek zastępcy komendanta powiatowego MO ds. BP w Lęborku ppor. Tadeusza Wyskiela dotyczący odpowiedzi na telefonogram z 19 II 1957 r., 20 II 1957 r., k. 149–152.

dla władzy ludowej, wydaje się wysoce niewłaściwe. Bardzo ujemnie też wpływa na pozostałych pracowników w aparacie bezpieczeństwa. Obok moralnego załamania tych ludzi ze względu na zwolnienie ich pogłębia tę sprawę jeszcze fakt stworzenia im głodowych warunków materialnych. Zdarzają się też wypadki prześladowania ich przez wrogie lub nieświadome elementy<sup>64</sup>.

Nie udało się odnaleźć sprawozdania informującego o realizacji uchwały 707/56 w przypadku zwolnionych gdańskich funkcjonariuszy. Mało wiadomo również na temat ruchów kadrowych w Referacie ds. BP w Gdańsku w pierwszym okresie jego działalności. W marcu 1957 r. ze stanu osobowego ubył st. oficer operacyjny kpt. Jan Cybulski, który został zwolniony z SB na własną prośbę. W Referacie pozostał więc nieobsadzony jeden etat starszego oficera operacyjnego<sup>65</sup>. Natomiast pod koniec czerwca pracowało tam ośmiu oficerów (w tym zastępca komendanta ds. BP KM MO w Gdańsku kpt. W. Sawicki) oraz sekretarka<sup>66</sup>.

Nieco więcej wiadomo o losach zwolnionych funkcjonariuszy z Gdyni. Z meldunku złożonego 20 lutego 1957 r. wynika, że do tego czasu żaden z byłych pracowników MUdsBP w Gdyni nie zgłosił się do kierownictwa w sprawie zatrudnienia. Natomiast część zwolnionych uczęszczała na studia techniczne w Gdańsku i Sopocie, inni próbowali zdobyć zawód spawacza w Stoczni Gdyńskiej, a niektórzy urządzili się na własną rękę na zakładach pracy w Gdyni i nie narzekali na warunki bytowe. Kilku zaś starało się o zatrudnienie w „Dalmorze”. Otrzymali co prawda książeczki żeglarskie, jednak „z angażem na jednostki pływające są pewne trudności”. Nie zrezygnowali jednak ze starań i nadal czekali na zamustrowanie<sup>67</sup>.

Ze sprawozdania kartuskiej bezpieki za czwarty kwartał 1956 r. wynika, że w tym okresie nie prowadzono pracy operacyjnej, ograniczając się jedynie do eliminacji agentury. Stan z początku 1957 r. wskazywał, że pozostało tu tylko jedenastu informatorów, którzy od października 1956 r. nie mieli kontaktu z oficerami. Stało się tak dlatego, że wszyscy pracownicy, którzy prowadzili agenturę, zostali zwolnieni. Tak więc przy przejmowaniu urzędu 12 stycznia 1957 r. otrzymano tylko teczek personalne i robocze agentury. Pozostali pracownicy jeszcze przed reorganizacją znajdowali się w szkole i po powrocie nie mieli na kontakcie żadnej agentury. Dopiero w drugiej połowie stycznia na podstawie teczek personalnych przystąpiono do nawiązywania zerwanych kontaktów. Pod koniec marca 1957 r. w Referacie służyło trzech funkcjonariuszy<sup>68</sup>.

<sup>64</sup> AIPN Gd, 0046/164, t. 6, Meldunek zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa w Elblągu mjr. Józefa Kuriaty dotyczący sytuacji operacyjnej od 1 I do 21 II 1957 r., 20 II 1957 r., k. 99.

<sup>65</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Gdańsku za marzec 1957 r., 1 IV 1957 r., k. 28. W materiałach brakuje sprawozdania za styczeń i luty 1957 r.

<sup>66</sup> AIPN Gd, 0046/268, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Gdańsku za drugi kwartał 1957 r., 3 VII 1957 r., k. 37.

<sup>67</sup> AIPN Gd, 0046/158, t. 2, Meldunek zastępcy komendanta miejskiego ds. bezpieczeństwa w Gdyni mjr. Romana Białka, 20 II 1957 r., k. 122.

<sup>68</sup> AIPN Gd, 0046/166, t. 4, Plan pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kartuzach na drugi kwartał 1957 r., 29 III 1957 r., k. 61, 65.

Znaczące konsekwencje miała reorganizacja w kościerskiej bezpiece. W grudniu 1956 r. w związku z reorganizacją zwolniono trzech pracowników – jeden poszedł do pracy w pionie milicyjnym, pozostali otrzymali zajecie poza aparatem<sup>69</sup>. W lutym jeden z nich, Józef Gryz, został zatrudniony w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kościerzynie w charakterze inspektora opieki społecznej z pensją o wiele niższą niż w aparacie bezpieczeństwa. O ile wcześniej zarabiał 1400 zł, to jego obecna pensja wynosiła 600 zł, a wraz z premią – ok. 800 zł. Piotr Małkiński wyjechał z województwa gdańskiego i zatrudnił się u teścia pod Bydgoszczą. Otrzymał tam mieszkanie i kilka hektarów ziemi, na której zamierzał założyć ogród warzywny. Prawdopodobnie jego sytuacja była więc lepsza niż w bezpiece. Ponadto była sekretarka Henryka Pelczar przebywała w Gdańsku i znajdowała się w dyspozycji kierownictwa. W SB w Kościerzynie akurat nie pracowała żadna maszynistka-sekretarka, co znacząco utrudniło funkcjonowanie urzędu<sup>70</sup>. Pod koniec marca 1957 r. w referacie służyło czterech funkcjonariuszy<sup>71</sup>.

20 lutego 1957 r. raportowano, że z kwidzyńskiej bezpieki zwolniono trzech funkcjonariuszy. Były kierownik PUdsBP w Kwidzynie Józef Turowski pracował wówczas w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej jako inspektor Wydziału Gospodarki Komunalnej. Jego miesięczny dochód wynosił 1300 zł. Konstancy Piętka był zatrudniony dorywczo w ramach funduszu interwencyjnego przy odgruzowywaniu miasta z zarobkiem 600 zł miesięcznie. Były wielkie trudności z zatrudnieniem go na stałe „wobec braku pracy fizycznej w poszczególnych zakładach pracy, gdyż obecnie następują redukcje już zatrudnionych pracowników”. Piętka zrezygnował ze szkoły zaproponowanej mu przez komisję kwalifikacyjną, sądząc iż „nie da sobie rady, a chce pracować fizycznie”. Jacenty Kosiek po zwolnieniu z bezpieki został zatrudniony w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej na stanowisku kierownika referatu Gospodarki Komunalnej z miesięczną pensją 1200 zł. Z kolei na początku lutego został skierowany przez komisję kwalifikacyjną w Gdańsku do dwuletniego technikum rolniczego, jednak wkrótce zrezygnował, nie zgadzając się na panujące tam warunki, gdyż w przypadku nieposiadania średniego wykształcenia absolwenci szkoły nie dostawali świadectwa, a jedynie byli kierowani do pracy w PGR jako robotnicy wykwalifikowani. Kosiek pozostawał przez dłuższy czas bez pracy „wobec braku pracy w zakładach produkcyjnych”<sup>72</sup>.

W Lęborku skutki reorganizacji były niewielkie. 22 grudnia 1956 r. sporządzono protokół zdawczo-odbiorczy. Zgodnie z poleceniem kierownika WUdsBP w Gdańsku mjr. Leona Dąbrowskiego dotychczasowy kierownik PDdsBP w Lęborku por. Tadeusz

<sup>69</sup> AIPN Gd, 0046/168, t. 3, Informacja z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kościerzynie za okres od 1 X do 31 XII 1956 r., 26 III 1957 r., k. 127.

<sup>70</sup> *Ibidem*, Meldunek zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kościerzynie por. Antoniego Lipińskiego za okres od 1 I do 21 II 1957 r., 20 II 1957 r., k. 138.

<sup>71</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kościerzynie za okres od 1 I do 31 III 1957 r., 28 III 1957 r., k. 136.

<sup>72</sup> AIPN Gd, 0046/170, t. 5, Meldunek zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kwidzynie por. Mieczysława Anastaziaka, 20 II 1957 r., k. 181.

Solecki zdał swe obowiązki ppor. Tadeuszowi Wyskielowi. Przekazanie, a zarazem przyjęcie nastąpiło w obecności inspektora WUdsBP w Gdańsku kpt. Jana Babczenki. W owym czasie kadra urzędu liczyła sześć osób (pięciu oficerów operacyjnych oraz sekretarka-maszynistka). Przekazano materiały (teczka personalna i robocza) dotyczące 33 informatorów, jak też siedmiu kandydatów do werbunku w charakterze informatorów zarejestrowanych w Wydziale X WUdsBP w Gdańsku. W tym czasie na stanie PDdsBP w Lęborku znajdowało się pięć lokali kontaktowych, a także 35 spraw (jedna sprawa agenturalna na osobę, jedna agenturalno-śledcza, siedem spraw agenturalnego sprawdzenia, 26 spraw ewidencyjno-obszernych) i inne materiały<sup>73</sup>. Jednym ze zwolnionych funkcjonariuszy był chor. Stanisław Przybyłowicz, z zawodu technik metalowy. Po redukcji poszukiwał pracy w swoim zawodzie, lecz nie znalazł. W związku z tym wyjechał w okolice Rzeszowa do swojej rodziny. Nie udało się ustalić jego dalszych losów<sup>74</sup>. Pod koniec marca Referat ds. Bezpieczeństwa liczył czterech pracowników operacyjnych<sup>75</sup>.

Pod koniec września 1956 r. w PDdsBP w Malborku pracowało dziewięć osób: kierownik delegatury, sześciu oficerów operacyjnych, sekretarka-maszynistka i kierowca samochodowy. Nieobsadzone były dwa etaty oficerów operacyjnych<sup>76</sup>. W lutym w malborskiej bezpiece służyło pięciu funkcjonariuszy: zastępca komendanta MO ds. BP por. Marian Kierzek, dwóch starszych oficerów operacyjnych i dwóch oficerów operacyjnych<sup>77</sup>. Niestety, nie udało się ustalić losów zwolnionych funkcjonariuszy.

W czasie reorganizacji bezpieki w Nowym Dworze Gdańskim zwolniono trzech pracowników. Por. Marian Słomiński został słuchaczem technikum zorganizowanego przez specjalną komisję przy byłym WUdsBP w Gdańsku. Miał poważne trudności w opanowaniu materiału, co wróżyło rezygnację z nauki. Chor. Ryszard Tokarski po kilku dniach od zwolnienia udał się na kurs kierowców na II kategorię prawa jazdy (wcześniej miał III). Wszelkie formalności związane z jego przyjęciem zostały załatwione przy pomocy SB. Po ukończeniu kursu miał pracować jako kierowca w PZGS (Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”) w Nowym Dworze Gdańskim. Natomiast chor. Stanisław Olszak z powodu trudności mieszkaniowych nie zgodził się na propozycję przejścia do Wydziału „B” SB KW MO w Gdańsku i został przeniesiony do pionu milicyjnego w Nowym Dworze Gdańskim. Jego nowa pensja była o ponad

<sup>73</sup> AIPN Gd, 0046/156, t. 2, Protokół zdawczo-odbiorczy, 22 XII 1956 r., k. 8–9, 12–13.

<sup>74</sup> AIPN Gd, 0046/153, t. 4, Meldunek zastępcy komendanta powiatowego MO ds. BP w Lęborku ppor. Tadeusza Wyskiela dotyczący odpowiedzi za telefonogram z 19 II 1957 r., 20 II 1957 r., k. 152.

<sup>75</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. BP KP MO w Lęborku za okres od 1 I do 30 III 1957 r., 29 III 1957 r., k. 170.

<sup>76</sup> AIPN Gd, 0046/282, t. 2, Sprawozdanie kwartalne z pracy PDdsBP w Malborku za trzeci kwartał 1956 r. Załącznik do sprawozdania kwartalnego, 25 IX 1956 r., k. 163.

<sup>77</sup> AIPN Gd, 0046/218, Notatka informacyjna z inspekcji w Referacie ds. BP przy KP MO w Malborku przeprowadzonej 21 II 1957 r., 23 II 1957 r., k. 366–367.

sto zł wyższa od dotychczasowej. Jak wynika z dokumentów, żaden ze zwolnionych funkcjonariuszy nie miał urzędowi tego za złe<sup>78</sup>.

Niestety, nie udało się odnaleźć żadnych informacji na temat losów zwolnionych funkcjonariuszy z jednostki SB w Pucku i Pruszczu.

SB powstała w Sopocie od nowa. W połowie stycznia 1957 r. służyło w niej siedem osób<sup>79</sup>. W zasadzie właśnie wtedy Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO w Sopocie rozpoczął pracę operacyjną. Zastępcą komendanta ds. bezpieczeństwa KM MO w Sopocie był por. Piotr Artwich. Pod jego komendą służyło pięciu przydzielonych mu funkcjonariuszy: dwóch oficerów operacyjnych i trzech starszych oficerów operacyjnych. W tym czasie pracownicy zajmowali się głównie sprawami ewidencji operacyjnej, które otrzymali „w łaskawym spadku” po „długotrwałych i nieudolnie prowadzonych rozpracowaniach przez inne jednostki jak: MUdsBP w Gdyni i z Wydziału II”<sup>80</sup>. Sprawy te wkrótce rozdzielono pomiędzy funkcjonariuszy. W skład ówczesnej kadry urzędu wchodził: szefujący referatowi por. Artwich, trzech starszych oficerów operacyjnych (por. Antoni Skoczek, por. Witold Witczak, por. Edward Okrój) i dwóch oficerów operacyjnych (ppor. W. Filipowicz i ppor. Julian Rożnowski)<sup>81</sup>. W połowie 1957 r. stan faktyczny zgadzał się z etatowym (jeden + pięciu funkcjonariuszy oraz sekretarka)<sup>81</sup>. Przy okazji warto wspomnieć interesujący szczegół dotyczący warunków bytowych sopockich esbeków. Mianowicie jeszcze we wrześniu 1957 r. jeden z nich, ppor. Julian Rożnowski, nie posiadał własnego mieszkania. W tej sytuacji musiał zamieszkiwać w hotelu „w warunkach niesprzyjających pracy zawodowej”<sup>82</sup>.

Ze starogardzkiej bezpieki zwolniono sześć osób, a jedną karnie wydalono (Józef Krupa). Józef Wawrzyniak został agronomek, Jadwiga Rożek po krótkim czasie powróciła do pracy w MO, Jan Szworak został zawodowym wojskowym, Władysław Witkowski zdobył pracę w starogardzkiej „Polfie”, zaś Adam Zalewski pracował w tamtejszym PZU. Józef Krupa został technikiem budowlanym. Nie ustalono losów Lucyny Sienkiewicz<sup>83</sup>.

<sup>78</sup> AIPN Gd, 0046/173, t. 1, Meldunek o przejawach wrogiej działalności na terenie powiatu Nowy Dwór Gdański za okres od 1 I do 21 II 1957 r., 20 II 1957 r., k. 136.

<sup>79</sup> AIPN Gd, 0046/246, Aparat powiatowy, 15 I 1957 r., k. 53.

<sup>80</sup> AIPN Gd, 0046/179, t. 6, Sprawozdanie z inspekcji w Referacie ds. Bezpieczeństwa KM MO w Sopocie przeprowadzonej 6–7 V 1957 r. przez instruktora kpt. Krakowiaka, 9 V 1957 r., k. 13, 15; *ibidem*, Protokół pokontrolny dotyczący pracy zastępcy komendanta ds. SB KM MO w Sopocie kpt. Piotra Artwicha sporządzony przez zastępcę naczelnika Wydziału II por. Ryszarda Bobolego, 27 IX 1957 r., k. 36–41.

<sup>81</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie kwartalne za okres od 1 I do 31 III 1957 r., 1 IV 1957 r., k. 2–6; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne za okres od 1 IV do 30 VI 1957 r., 1 VII 1957 r., k. 29.

<sup>82</sup> *Ibidem*, Protokół pokontrolny dotyczący pracy zastępcy komendanta ds. SB KM MO w Sopocie kpt. Piotra Artwicha sporządzony przez zastępcę naczelnika Wydziału II por. Ryszarda Bobolego, 27 IX 1957 r., k. 41.

<sup>83</sup> K. Filip, *Przemiany organizacyjne starogardzkiej „bezpieki” w 1956 roku*, „Rydwan. Roczniki muzealne Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim” 2015, nr 10, s. 317–321.

W raporcie sztumskiej bezpieki z 19 lutego 1957 r. znajdują się informacje o losach dwóch zwolnionych pracowników. W połowie stycznia Franciszek Żmuda i Henryk Gryss pozostawili swe rodziny w Sztumie, a sami udali się do Katowic, gdzie otrzymali pracę w kopalni w charakterze robotników. Mieli jednak wielkie trudności z uzyskaniem mieszkania<sup>84</sup>. Pod koniec marca 1957 r. w referacie pracowało pięciu pracowników i sekretarka. Nie było żadnego wakatu<sup>85</sup>.

Poważniejszych zmian organizacyjnych nie zanotowano również w tczewskim aparacie bezpieczeństwa. W pierwszym kwartale 1957 r. raportowano o służbie ośmiu funkcjonariuszy, czterech spośród nich obsługiwało rejony wiejskie, jeden – rejon węzła PKP Zajączkowo-Tczew, zaś trzech prowadziło działania w mieście Tczew. Funkcjonariusze mieli wielkie trudności z zaakceptowaniem nowych zadań, nadal owładnięci byli demobilizacją datującą się jeszcze od „zmian październikowych”. Zmieniało się to wolno, odczuwano brak pomocy ze strony instancji partyjnej, KP MO zaś nie interesowała się działalnością pionu SB<sup>86</sup>. Nie udało się też ustalić losów funkcjonariuszy zwolnionych podczas reorganizacji.

W sprawozdaniu z działalności wejherowskiej bezpieki za czwarty kwartał 1956 r. znalazła się informacja doskonale ilustrująca atmosferę panującą wśród funkcjonariuszy UB: „Praca agenturalna w tym okresie czasu była bardzo słaba z uwagi na reorganizację aparatu, gdzie każdy oczekiwał zwolnienia”<sup>87</sup>. Treść informacji dotycząca losów zwolnionych w wyniku reorganizacji ubeków pozostawia wiele do życzenia. Funkcjonariusze ci „większą część [większość ze zwolnionych funkcjonariuszy UB?] wspólnie ze zwolnionymi pracownikami KP PZPR otrzymali żwirownię”, z której eksploatowali żwir. Zamierzali również uruchomić produkcję pustaków i dachówki. Ich zarobek miesięczny miał oscylować w granicach 3–4 tys. zł. Jeden ze zwolnionych, Eugeniusz Semko, uczęszczał do dwuletniego Technikum Budowy Okrętów w Gdańsku. Cezary Grzebieniak, były kierowca urzędu, w styczniu 1957 r. przebywał w ZSRR w odwiedzinach u swej rodziny. Pozostawał bezrobotny, ale planował kupić samochód osobowy i zostać taksówkarzem. Dawna sekretarka, Anna Terlecka, również pozostawała bez zatrudnienia i wyjechała do swej rodziny do Puław. Kierownictwo SB planowało zatrudnić ją w Wydziale Finansowym KW MO w Gdańsku<sup>88</sup>.

<sup>84</sup> AIPN Gd, 0046/184, t. 6, Meldunek dotyczący przejawów wrogiej działalności na terenie powiatu sztumskiego w okresie od I I do 19 II 1957 r., 19 II 1957 r., k. 14.

<sup>85</sup> *Ibidem*, Dodatkowe sprawozdanie zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Sztumie kpt. Władysława Lemana za pierwszy kwartał 1957 r., 30 III 1957 r., k. 22.

<sup>86</sup> AIPN Gd, 0046/193, t. 2, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KMIP MO w Tczewie za pierwszy kwartał 1957 r., 31 III 1957 r., k. 190.

<sup>87</sup> AIPN Gd, 0046/199, t. 6, Informacja zastępcy ds. bezpieczeństwa KP MO w Wejherowie por. Michała Pietrasa za czwarty kwartał 1956 r., 29 III 1957 r., k. 170.

<sup>88</sup> *Ibidem*, t. 7, Meldunek sytuacyjny zastępcy komendanta ds. BP KP MO w Wejherowie por. Michała Pietrasa dotyczący przejawów wrogiej działalności oraz stanu pracy agenturalnej jednostki, 20 II 1957 r., k. 20.

Do końca stycznia 1957 r. z aparatu administracyjnego, UB i instytucji społecznych w Gdańsku zwolniono ogółem ponad pięćset osób. Większość z nich znalazła zatrudnienie w handlu i innych przedsiębiorstwach. Z początkiem lutego Samodzielny Oddział Zatrudnienia dysponował 180 miejscami w handlu dla pracowników zwolnionych z administracji na terenie Gdańska. Nie były one zbyt atrakcyjne, dlatego spodziewano się problemów z ich obsadzeniem. Tak więc na 2 lutego było zarejestrowanych ogółem 810 bezrobotnych (w tym 299 niewykwalifikowanych). Zgłoszonych było 938 wolnych miejsc pracy, jednak nie odpowiadały one strukturze zawodowej osób poszukujących zatrudnienia<sup>89</sup>.

Sytuację finansową zwolnionych ubeków omawiano m.in. na konferencji zakładowej POP PZPR przy KW MO w Gdańsku 22 lutego 1957 r. Por. Marian Madej, starszy oficer operacyjny Sekcji 1 Wydział II SB KW MO w Gdańsku<sup>90</sup>, opowiadał o rzekomych represjach, które stały się udziałem jego kolegów po fachu. Do najpowszechniejszych działań skierowanych przeciwko dawnym ubekom należało zwalnianie ich ze statków, podobnie jak członków partii<sup>91</sup>. Ich sytuacja nie była jednak taka zła, co jednoznacznie wynika z informacji towarzyszy z KW PZPR. „Co się tyczy stanu zatrudnienia byłych pracowników aparatu partyjnego, Urzędu ds. BP oraz Wydz. Pol. POM, to [po]za małymi wyjątkami wszyscy zwolnieni są już zatrudnieni bądź też uczęszczają na różne kursy i technika. [...] Jeśli idzie o redukcję aparatu BP w naszym województwie, występuje takie zjawisko, że więcej było chętnych do zwolnienia, stąd też kierownictwo musiało zachęcać ludzi do pozostawania. W związku z tym redukcja aparatu nie została wykorzystana dla polepszenia jego składu. Zarówno kierownictwo MO, jak i KW stwierdziło, iż w czasie tej redukcji sporo dobrych ludzi odeszło z aparatu, podczas gdy rozrabiacze, tacy jak np. kierownik Urzędu w Elblągu – [mjr Józef] Kuriata, oraz [por. Marian] Madej z Gdańska pozostali nadal na stanowiskach”<sup>92</sup>.

Przykładów niezadowolenia dygnitarzy partyjnych z redukcji funkcjonariuszy bezpieki jest więcej. Na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku 22 lutego 1957 r. pierwszy sekretarz KW Józef Machno zapoznał to gremium z wnioskami przedstawionymi przez działaczy ruchu rewolucyjnego. Obawiali się oni oczyszczenia z członków PZPR kierowniczych stanowisk kluczowych zakładów pracy na Wybrzeżu i domagali się reakcji egzekutywy w tej sprawie. Żądali przywrócenia praw w drodze rehabilitacji pepeerowcom oraz byłym pepeesowcom skrzywdzonym w poprzednich latach. Przy tej okazji członek egzekutywy Jadwiga Kościowa zwróciła uwagę na pozostanie w aparacie osób skompromitowanych. „Co z tego, jeśli my tylko

<sup>89</sup> APG, KM PZPR w Gdańsku, 2660/137, Informacja o sytuacji na odcinku zatrudnienia, 15 II 1957 r., k. 3.

<sup>90</sup> Zob. przypis 10.

<sup>91</sup> APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/7, Protokół konferencji zakładowej POP przy KW MO w Gdańsku, 22 II 1957 r., k. 9.

<sup>92</sup> APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/939, Informacja, 23 II 1957 r., k. 65.

czytamy pisma, uchwały, mówimy, a tacy ludzie jak kierownik b[yłego] Urzędu ds. Bezpieczeństwa [mjr Józef Kuriata], pracownik b[yłego] WUdsBP [por. Marian Madej, Wessel [imienia nie ustalono], pracownik KW Gdańsk, nadal pracują i niewątpliwie prowadzą swoją robotę, może mniej jaskrawą, jak to było w okresie Października. Nie rozumiem, dlaczego [wobec] tych ludzi nie wyciąga się konsekwencji”. Egzekutywa poleciła Komisji ds. Działaczy Ruchu Rewolucyjnego, by zajęła się porrzywanymi działaczami partyjnymi z lat ubiegłych<sup>93</sup>.

Reorganizacja gdańskiej bezpieki, nawet według partyjnych prominentów, nie miała charakteru jakościowego. Przy okazji widać wyraźnie esbecko-partyjną wojnę „o rząd dusz”, reprezentowaną tutaj przez dwie wpływowe postacie: wielokrotnie już wymienionych por. Mariana Madeja i Jadwigę Kościową. Z jednej strony używano m.in. wzmiankowanego wyżej argumentu o żydowskim pochodzeniu wojewódzkich dygnitarzy partyjnych, z drugiej zaś oskarżano funkcjonariuszy bezpieki o działanie ponad prawem. Kariera Madeja załamała się 15 października 1958 r., kiedy stracił stanowisko st. oficera operacyjnego Sekcji 1 Wydziału II SB KW MO w Gdańsku<sup>94</sup>, natomiast Jadwiga Kościowa zachowała swe wpływy nieco dłużej. Dopiero w 1962 r. ówczesny pierwszy sekretarz KW PZPR Jan Ptasiński, co ciekawe – dawny wiceminister bezpieczeństwa publicznego – zwolnił ją z zajmowanego podówczas stanowiska wiceprzewodniczącej Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej<sup>95</sup>.

Byłych ubeków z województwa gdańskiego zwolnionych w wyniku reorganizacji bardzo intensywnie szkolono. Do końca pierwszego kwartału 1957 r. skierowano ich na różne kursy, by mogli zdobyć zawód lub pracę<sup>96</sup>. Dwudziestu uczęszczało na kursy odbywające się przy Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła<sup>97</sup>. Jednocześnie zaistniało inne jeszcze zjawisko, które dość szybko zostało zauważone przez dygnitarzy. Na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR z 23 stycznia 1957 r., przy okazji sprawy kadr, członek tego gremium Edward Lesiak poinformował zebranych o przypadkach powrotu do pracy w gdańskiej bezpiece zwolnionych wcześniej funkcjonariuszy. Uznał jednak, że najlepszym sposobem na odświeżenie kadr aparatu bezpieczeństwa byłoby zatrudnienie pracowników innych instytucji i zakładów pracy<sup>98</sup>.

W sprawozdaniu dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSW z wykonania uchwały nr 707/56 sporządzonym w 1959 r. znalazła się informacja, że od listopa-

---

<sup>93</sup> APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/235, Protokół nr 6/57 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 22 II 1957, k. 72.

<sup>94</sup> Zob. przypis 10.

<sup>95</sup> P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze...*, s. 219.

<sup>96</sup> AIPN, 01265/65/Jacket, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za pierwszy kwartał 1957 r., 9 IV 1957 r., k. 33.

<sup>97</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 237/XIV/166, Wykaz kursów przy Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła na terenie całego kraju, b.d. [1959 r.?], k. 82.

<sup>98</sup> APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/235, Protokół nr 3/57 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 23 I 1957, k. 21.



da 1956 do marca 1957 r. zwolniono ogółem 11 476 pracowników – 2569 z centrali, a 8907 z terenu. Warto podkreślić, że ze służbą pożegnali się nie tylko funkcjonariusze bezpieki (10 489 osób), lecz również z innych służb podległych MSW (987 żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wojsk Ochrony Pogranicza oraz milicjantów). Większość z tych osób, co oczywiste, stanowili mężczyźni (10 437), ze służby odeszło także 1939 kobiet. Część funkcjonariuszy, którzy zakończyli karierę w bezpiece (140 osób), w przeszłości należała do Komunistycznej Partii Polski i Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, nieco więcej (354 osoby) – do bliżej nieokreślonych organizacji podziemnych. Około połowa zwolnionych posiadała pięcioletni staż pracy, ok. 35 proc. służyło mniej niż 10 lat, jedynie 15% było długoletnimi pracownikami. Do pomocy w realizacji ich najbliższych planów zawodowych zorganizowano w grudniu 1956 r. przy MSW Biuro ds. Przeszkolenia i Zatrudnienia (zatrudniało czternaście osób), zaś przy każdej z KW MO powołano bliźniaczą dwuosobową komórkę. Kiedy w 1958 r. Biuro zostało zlikwidowane, jego obowiązki przejął nowo utworzony Wydział Przeszkolenia i Zatrudnienia przy Departamencie Kadr i Szkolenia MSW. W październiku także i on uległ likwidacji. Od tego momentu realizacją uchwały nr 707/56 zajmowało się dwóch pracowników przy Wydziale I Departamentu Kadr i Szkolenia MSW.

Pomoc w uzyskaniu pracy przez zwolnione osoby stanowiła trudne zadanie z dwóch powodów – po pierwsze 80 proc. z nich nie posiadało żadnego zawodu, po drugie – reorganizacja zbiegła się w czasie z likwidacją nadwyżek etatowych we wszystkich krajowych resortach, zwłaszcza w administracji. Dzięki działaniom wspomnianego biura oraz jego terenowych komórek skierowano bezpośrednio do pracy bez przeszkolenia 3320 osób – 700 w Warszawie oraz 2620 w terenie. Wielu dawnych pracowników UB załatwiło sobie pracę bez pomocy instytucji państwowych.

Problem braku zawodu u większości zwolnionych stanowił groźbę niewykonania uchwały nr 707/56, dlatego w wyniku porozumienia Biura ds. Przeszkolenia i Zatrudnienia z zainteresowanymi ministerstwami przygotowano wiele form przekwalifikowania dla tych ludzi. Jedną z ważniejszych było zorganizowanie techników i zasadniczych szkół zawodowych. Uchwała przewidywała maksymalnie dwuletnie przeszkolenie zwolnionych funkcjonariuszy UB, dlatego Ministerstwo Oświaty opracowało na podstawie czteroletniego normalnego programu nauczania – skrócony dwuletni (z wyjątkiem niektórych zawodów – techników geodezyjnych i samochodowych). Tak więc 3500 osób skierowano do techników i zasadniczych szkół zawodowych. Ich słuchacze uzyskali dobre warunki finansowe do nauki, tj. stypendium (1200 zł), a także 50 proc. ostatnio pobieranego uposażenia oraz całodzienne wyżywienie (11,20 zł na osobę), jednak wielu z nich „traktowało naukę jako zło konieczne”. Nie dziwi więc fakt, że niektórych przedwcześnie zwolniono ze szkoły. Zanotowano wiele przypadków łamania dyscypliny szkolnej, a także niewłaściwego, czy wręcz chuligańskiego zachowania się niektórych słuchaczy, przede wszystkim w Technikum Rolnym

w Malinowie oraz w Łęknie (woj. poznańskie). Niedostateczne wyniki w nauce oraz złe zachowanie spowodowały, że w ciągu dwóch lat nauki Rady Pedagogiczne podjęły uchwały o wydaleniu ze szkół 357 osób. Podczas końcowych egzaminów odpadły 284 osoby. Do końca 1959 r. nauka w większości szkół została zakończona. Ukończyło je 2614 osób<sup>99</sup>.

Warto odnotować, że spośród byłych gdańskich funkcjonariuszy UB naukę we wspomnianych placówkach edukacyjnych podjęło 121 osób. Statystykę tego procesu zaprezentowano w tabeli. W 1959 r. żaden z nich nie pobierał nauki<sup>100</sup>.

**Tabela 4.** Byli pracownicy UB z województwa gdańskiego dokończający się po zwolnieniu ze służby

Szkola	Liczba przystępujących do egzaminów końcowych	Skreśleni w czasie egzaminów	Otrzymało dyplomy
Technikum Przemysłu Okrętowego	60	21	39
Technikum Ekonomiczne	57	17	40
Technikum Rolne w Malinowie	4	0	4
Razem	121	38	83

Źródło: AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 237/XIV/166, Wykaz techników i szkół zasadniczych, w których kontynuowali naukę byli pracownicy korzystający z Uchwały nr 707/56 Rady Ministrów, b.d., [1959 r.], k. 79.

Niektórzy absolwenci mimo pomyślnego zakończenia nauki spotkali się z trudnościami, jeśli chodzi o uzyskanie zatrudnienia. Ze sprawozdania wynika, że „w zasadzie wszystkie zakłady pracy, gdzie słuchacze odbywali praktyki zawodowe – odmówiły przyjęcia [ich] do pracy”, chociaż przed ich skierowaniem na praktyki zobowiązały się do tego. Co ważniejsze, do zakładów pracy kierowano na praktyki tylko taką liczbę osób, którym można było zagwarantować zatrudnienie. Do takich zakładów należały zwłaszcza przedsiębiorstwa w Warszawie i Poznaniu (Zakłady Telewizyjne, Zakłady Radiowe im. Marcina Kasprzaka, T-12, Zakłady Cegielskiego). Wskutek tych problemów Biuro ds. Zatrudnienia i Przeszkolenia, zwłaszcza we współpracy z Komitetem Warszawskim PZPR, musiało wejść w porozumienie z innymi zakładami, które zatrud-

<sup>99</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 237/XIV/166, Sprawozdanie z realizacji Uchwały nr 707/56 Rady Ministrów z 13 XI 1956 r. w zakresie przekwalifikowania i zatrudnienia byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, 17 IV 1959 r., k. 134–136.

<sup>100</sup> *Ibidem*, Wykaz techników i szkół zasadniczych, w których kontynuowali naukę byli pracownicy korzystający z Uchwały nr 707/56 Rady Ministrów, b.d. [1959 r.], k. 79.

niły bezrobotnych absolwentów. Przeszkoleni we wspomnianych szkołach absolwenci znaleźli zatrudnienie w obranym przez siebie zawodzie, bywały jednak przypadki, że pracując w niektórych zakładach, zwracali się do MSW o pomoc w uzyskaniu innej pracy – uzasadniali to niskim wynagrodzeniem, mimo że przeciętna płaca wynosiła 1500 zł. Dla porównania, w 1958 r. przeciętna płaca brutto w gospodarce narodowej wynosiła 1446 zł, z drugiej jednak strony, pracując w sektorze „usług nieprodukcyjnych” gospodarki państwowej, można było miesięcznie zarobić nawet 1889 zł brutto<sup>101</sup>.

Dokształcanie się przynosiło korzyści, ponieważ wszyscy absolwenci prędzej czy później uzyskali jakąś pracę. Prócz tego zorganizowano kursy przy Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła, na których przeszkolono łącznie 700 osób. Wśród nauczanych tam zawodów znalazły się takie jak: krawiectwo damskie i męskie, szewstwo, galanteria skórzana, radiomechanika itp. Kursy te trwały od 6 do 24 miesięcy. Po zakończeniu nauki kierowano kursantów do zakładów pracy, zwłaszcza spółdzielczych. Wielu z nich z powodu trudności z uzyskaniem zatrudnienia w poszczególnych zakładach (np. krawieckich i szewskich) lub braku możliwości załatwienia lokalu na zorganizowanie własnej spółdzielni podjęło inną pracę. Ponadto w skali kraju skierowano 900 osób do zakładów produkcyjnych na tzw. przeszkolenie przywarsztatowe. Większość z nich znalazło później pracę w tych zakładach. Co prawda w tym przypadku napotkano „na wiele trudności wynikających z niechęci kierownictwa zakładów, jak również niektórych załóg robotniczych”, zwłaszcza w Fabryce Samochodów Osobowych i Zakładach Cegielskiego w Poznaniu, jednak przy pomocy organizacji partyjnych skierowano tam stosunkowo dużą liczbę pracowników. Jeszcze w 1959 r. przeszkolenie odbywało 245 osób<sup>102</sup>. Warto podkreślić, że aż 3320 osób skierowano do pracy bez przeszkolenia<sup>103</sup>.

Oczywiście również w województwie gdańskim zanotowano nieprzychylnie ustosunkowanie niektórych dyrekcji zakładów co do zatrudniania u siebie dawnych funkcjonariuszy UB. Do tej grupy należała m.in. Dyrekcja PKP w Gdańsku. Podobnie zdarzało się również w mniejszych miejscowościach, np. w Kwidzynie nie chciano zatrudnić byłego pracownika bezpieki przy odgruzowywaniu miasta<sup>104</sup>.

„Niezbyt właściwa atmosfera” panująca w niektórych zakładach pracy wokół dawnych ubeków i stosunkowo niskie w porównaniu do resortowych zarobki sprawiały, że wielu z nich zwracało się do jednostek terenowych i centralnych o ponowne

<sup>101</sup> Tabl. 1 (536). Płace w gospodarce narodowej, „Rocznik Statystyczny” 1959, s. 330; Tabl. 5 (540). Przeciętna płaca miesięczna brutto w gospodarce społecznej poza rolnictwem i leśnictwem według norm własności, *ibidem*, s. 331.

<sup>102</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 237/XIV/166, Sprawozdanie z realizacji Uchwały nr 707/56 Rady Ministrów z 13 XI 1956 r. w zakresie przekwalifikowania i zatrudnienia byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, 17 IV 1959 r., k. 136–138.

<sup>103</sup> *Ibidem*, Liczbowe zestawienie dotyczące zatrudnienia i przekwalifikowania byłych pracowników organów bezpieczeństwa publicznego, b.d. [kwiecień 1959 r.], k. 78.

<sup>104</sup> AIPN, 01265/65/Jacket, Ocena działalności pionu Służby Bezpieczeństwa w KW MO w Gdańsku, 28 II 1957 r., Gdańsk, 30 IX 1957 r., k. 346, 349–350.

przyjęcie do pracy w MSW. Nie na wszystkie prośby odpowiedziano pozytywnie, jednak w 1957 i 1958 r. oraz w pierwszym kwartale 1959 r. przyjęto powtórnie do pracy 1119 osób, których – jak stwierdzono w sprawozdaniu – „postawa polityczna i moralna nie budziła zastrzeżeń oraz posiadali kwalifikacje zawodowe”.

Jeszcze w drugim kwartale 1959 r. do MSW napływało bardzo wiele podań o udzielenie zapomóg pieniężnych, uzyskanie mieszkania, a także szereg skarg i zażaleń na nieodpowiednie warunki pracy i płacy w nowych miejscach zatrudnienia. Niemal co dzień zgłaszało się wiele osób ubiegających się o pomoc w uzyskaniu pracy – głównie były to osoby bez zawodu, wykształcenia, a posiadające często długoletni staż pracy w UB. W miarę możliwości pomocy takiej im udzielano<sup>105</sup>.

### Materialne skutki reorganizacji

Z reorganizacją wiązała się jeszcze jedna kwestia. Otóż zwalniani z aparatu lub przenoszeni do MO ubecy często pozostawiali za sobą pasmo zniszczeń. W czwartym kwartale 1956 r. wysprzedano wszystkie meble byłej PDdsBP w Kartuzach, nawet lepsze biurka i podstawki do kałamarzy, tak że pozostały tylko szafy żelazne, cztery mocno zniszczone biurka, cztery krzesła i wieszak<sup>106</sup>. Nie były to działania przypadkowe i jedyne. Zjawisko to przybrało większą skalę, a jego skutki były na tyle poważne, że stały się przedmiotem dyskusji na odbytej 22 lutego 1957 r. konferencji zakładowej POP PZPR przy KW MO w Gdańsku. Jeden z dyskutantów, Józef Mąkosa, opowiedział o materialnych skutkach reorganizacji gdańskiej bezpieki. Jak się okazało, ze znajdujących się w jej siedzibie szaf patentowanych ukradziono wszystkie zamki patentowane, zaś klucze od zielonych szaf żelaznych powrzucono do muszli klozetowych i spluwaczek. Biurka pozbawiono kluczy i zamków. Mąkosa dziwił się również, jak to możliwe, że bibliotekarka z wyższym wykształceniem zabrała do domu służbowy dywan, a na stanowcze żądanie jego zwrotu zwróciła starą kapę. Opowiadał też, że był świadkiem niszczenia mienia. Mianowicie Henryk Lubański, były naczelnik Wydziału Finansowego, wyciągnął z szuflady podstawkę od kwiatów i rzucił ją na ziemię, a kiedy nie pękła, stanął na niej, by ją zniszczyć. Odnotowano też wiele kradzieży – zabierane krzesła wyrzucano przez okna lub spuszczano na sznurach. Smutny los spotkał też pejzaże wiszące na korytarzu – niektóre z nich wyrzucono przez okno, a kilka położono pod ścianą, by później zabrać je do domu. Zdaniem Mąkosa winne tej sytuacji było głównie

<sup>105</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 237/XIV/166, Sprawozdanie z realizacji Uchwały nr 707/56 Rady Ministrów z 13 XI 1956 r. w zakresie przekwalifikowania i zatrudnienia byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, 17 IV 1959 r., k. 138–139.

<sup>106</sup> AIPN Gd, 0046/166, t. 4, Plan pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kartuzach na drugi kwartał 1957 r., 29 III 1957 r., k. 66.

kierownictwo, tj. Leon Dąbrowski i kwatermistrz, „który do tego zagadnienia niewłaściwie podszedł”. Podobne działania dotyczyły siedziby gdyńskiej bezpieki. Wywożono stamtąd taksówkami bagażowymi różne rzeczy warte setki tysięcy złotych. Ci, którzy przeszli z UB do MO, znali te sprawy, ale nie reagowali. W tej sytuacji musiała nastąpić interwencja u Władysława Kuźmińskiego (pierwszy sekretarz POP PZPR przy KW MO), a tego u komendanta wojewódzkiego MO. Dlatego Mąkosa wnioskował, „aby przysze władze partyjne więcej niż dotychczas interesowały się tymi sprawami i w stosunku do winnych wyciągały jak najsurowsze wnioski”<sup>107</sup>.

Przemyślenia na temat majątku UB miał też Eugeniusz Kielbasiński, członek Egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Gdańsku. Uznał on, że „sprawa przekazywania i przejmowania majątku była od samego początku niewłaściwie postawiona i zaniedbana”. Jedną z przyczyn tego stanu była chęć jak najszybszego zwolnienia się wielu pracowników, którzy „traktowali przekazywanie majątku ogólnikowo, obojętnie”. Dlatego „cała nasza gospodarka nie została w miarę i na czas zabezpieczona”. Spowodowało to trudną sytuację. Kielbasiński był świadomy konfliktów pomiędzy esbekami i milicjantami. Deklarował więc walkę z narzekaniem na korytarzach oraz dbałość o równe rozdzielanie majątku pomiędzy oba piony. Szkody materialne spowodowane przez odchodzących ubeków zauważyli również inni wpływowi funkcjonariusze, m.in. mjr Leon Dąbrowski, zastępca komendanta MO ds. SB KW MO w Gdańsku. Czuł się on zniesmaczony faktem zniszczenia przez zwolnioną osobę stołu do gry w bilard<sup>108</sup>.

### Trudny start

Kadr gdańskiej bezpieki, co nie powinno dziwić, nie ominęła w trakcie reorganizacji demobilizacja. Wśród pracowników zapanowała chęć masowego zwolnienia się z aparatu wskutek krytyki ich działalności oraz zaoferowania dobrych warunków rozstania się z aparatem, czemu towarzyszyła zasada dobrowolności. Okoliczności te postawiły ówczesne kierownictwo gdańskiej bezpieki w bardzo trudnej sytuacji. Oceniało ono, że w wyniku reorganizacji pozbyto się wielu wartościowych funkcjonariuszy, a zastąpiły ich osoby nowe (co prawda nieliczne), które były niezbyt doświadczone i słabo przygotowane do służby. Z obawy przed brakiem pracowników nie ustanowiono rygorystycznych kryteriów przydatności. Niemniej jednak istniały takie jednostki terenowe (np. Referat SB KP MO w Pruszczu Gdańskim), gdzie po reorganizacji pozostał tylko kierownik. Także w wydziałach operacyjnych aparatu wojewódzkiego pozostawały wakaty. Na 28 lutego 1957 r. obsada personalna jednostek technicznych

<sup>107</sup> APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/7, Protokół konferencji zakładowej POP przy KW MO w Gdańsku, 22 II 1957 r., k. 2–3.

<sup>108</sup> *Ibidem*, k. 3, 6, 12.

i pomocniczych była już jednak kompletna. Z drugiej strony dzięki redukcji jednostek można było obsadzić stanowiska kierownicze w aparacie wojewódzkim bardziej wartościowymi kadrami. Dużo trudniejsze było obsadzenie stanowisk kierowniczych w powiatach, gdzie istniała konieczność zmian, ale brakowało chętnych. Nieuniknione były rozszady personalne w przypadku kilku zastępców komendantów powiatowych MO ds. bezpieczeństwa oraz uzupełnienie kadrowe jednostek operacyjnych aparatu terenowego i wojewódzkiego, z czym wiązał się trudny problem braku mieszkań służbowych oraz sukcesywne przeszkalanie pracowników mniej przygotowanych lub ich zwalnianie, a co za tym idzie – zagwarantowanie odpowiednich warunków życiowych<sup>109</sup>.

Ogólnokrajowa krytyka działań UB z okresu stalinizmu spowodowała dezorientację funkcjonariuszy SB, którzy nie potrafili odnaleźć się w nowej sytuacji polityczno-społecznej, zwłaszcza jeśli chodzi o preferowanie zagadnień merytorycznych oraz metod pracy operacyjnej. Przyzwyczajenie do starych pojęć i form pracy nazywano konserwatyzmem. Kierownictwo obawiało się trudności ze zmianą mentalności pracowników.

Pewną orientację w kwestii nowych zadań i metod działania dała odprawa, jaka odbyła się 14 i 15 lutego 1957 r. w MSW, gdzie nakreślono nowe zadania stojące przed Służbą Bezpieczeństwa. Niemniej jednak poważnym problemem, który nurtował w tym okresie pracowników aparatu bezpieczeństwa, była obawa przed ukaraniem nie tylko za dawną niechlubną działalność, ale w ogóle za pracę w UB. Nie były to obawy bezzasadne – pod koniec lutego 1957 r. władze gdańskiej SB informowały o nasilającym się w tym okresie zjawisku wzywania obecnych i byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa do prokuratur w sprawach dawniej przez nich prowadzonych i wyrokowanych, a obecnie rewidowanych przez komisje rehabilitacyjne na wniosek – jak to określono w sprawozdaniu bezpieki – „rzekomo skrzywdzonych”. Funkcjonariusze ci byli w prokuraturach przesłuchiwani w charakterze podejrzanych i konfrontowani z poszkodowanymi. Zdaniem kierownictwa SB KW MO w Gdańsku niektórzy prokuratorzy, m.in. Jan Araszewski z Prokuratury Wojewódzkiej, byli tendencyjnie nastawieni do funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Co więcej, przed komisje działające w zakładach wzywano osoby, które podejrzewano o współpracę z aparatem bezpieczeństwa, konfrontowano je ze świadkami i ofiarami donosów, oceniano na naradach i zebraniach partyjnych. Osoby takie były – zdaniem władz gdańskiej bezpieki – szykanowane, jeśli nie administracyjnie, to przynajmniej moralnie potępiane. Przyczyniać się do tego miały teksty, ustawicznie pojawiające się w rozmaitych tytułach prasowych, dotyczące aparatu bezpieczeństwa, jak również tzw. donosicieli.

Opisane działania wywoływały tak wielki strach u tajnych współpracowników, że zapanowała wśród nich tendencja do uchylania się od współpracy z bezpieką. W tym okresie stanowiła ona w oczach społeczeństwa „wielkie przestępstwo”<sup>110</sup>. Ska-

<sup>109</sup> AIPN, 01265/65/Jacket, Ocena działalności pionu Służby Bezpieczeństwa w KW MO w Gdańsku, 30 IX 1957 r., k. 342–343.

<sup>110</sup> *Ibidem*, k. 346, 349–350.

lę tego procesu ilustruje poniższy przykład. W ostatnim kwartale 1956 r. z Wydziału II WUdsBP w Gdańsku wyeliminowano ze współpracy 10 proc. ogólnego stanu agentury, tj. większość z dziewiętnastu rezydentów i niemal połowę z 360 informatorów<sup>111</sup>. Przełom październikowy nie doprowadził do pociągnięcia byłych ubeków do odpowiedzialności za dokonane zbrodnie. Wiele spraw zostało umorzonych, chociażby z racji przedawnienia przestępstw<sup>112</sup>. Z drugiej strony pewien wpływ na demobilizację kadr aparatu bezpieczeństwa miały rehabilitacje osób zwalczanych niegdyś przez bezpiekę za tzw. wrogą postawę (lub działalność) wobec „władzy ludowej”<sup>113</sup>.

Co oczywiste, reorganizacja negatywnie odbiła się na pracy operacyjnej gdańskiej bezpieki. Najpoważniejszym skutkiem tych działań było zwolnienie (odejście, przeniesienie) z pracy wielu pracowników, którzy dotychczas prowadzili poszczególne sprawy, a niekiedy posiadali również cenną sieć informacyjną, choć *de facto* nie zawsze należycie wykorzystywaną. Spowodowało to przegrupowanie spraw i jednostek sieci przejmowanych od zwalnianego (zwalniającego się, przenoszonego) pracownika przez jego następcę, który zazwyczaj musiał na nowo zapoznać się z charakterem wykonywanej pracy, co skutkowało czasowym zmniejszeniem aktywności i obniżeniem efektywności działań. Tak jak w każdym przypadku redukcji kadr w jakimkolwiek urzędzie także w odniesieniu do pracowników aparatu bezpieczeństwa czas reform oznaczał niepewność kariery, co przyczyniało się do kunktatorstwa i zaniechywania obowiązków<sup>114</sup>. Widać to było chociażby w okresie kampanii przed wyborami do sejmiku (20 stycznia 1957 r.). Funkcjonariuszy z operacyjnego letargu obudziło dopiero zadanie „zabezpieczenia” spokojnego przebiegu wyborów. Dzięki mobilizacji funkcjonariuszy SB ożywiła się ich praca operacyjna, co w konsekwencji – zdaniem kierownictwa – doprowadziła do częściowego „zwalczenia bierności”<sup>115</sup>.

Dopiero wówczas zauważono, jak bardzo zmieniło się społeczeństwo od Polskiego Października. Obywateli stali się bardziej odważni i chętni do realizacji inspirowanych pomysłów i inicjatyw. Służba Bezpieczeństwa raportowała chociażby (oczywiście w sensie negatywnym) o reaktywacji byłych „wrogich” ugrupowań politycznych (m.in. „Wolność-Równość-Niepodległość”, czyli WRN), narastaniu tzw. rewizjonizmu niemieckiego, zwiększeniu aktywności duchowieństwa katolickiego, aktywizacji obcych ośrodków szpiegowskich i placówek dyplomatycznych. Skutkiem niezadowolenia społeczeństwa z powodu niespełnienia przez władze wielu reformatorskich postulatów był domaganie się „drugiego Października”. W okresie osłabienia

<sup>111</sup> K. Filip, *Październik 1956 r...*, s. 82.

<sup>112</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL...*, s. 120–125.

<sup>113</sup> AIPN, 01265/65/Jacket, Ocena działalności pionu Służby Bezpieczeństwa w KW MO w Gdańsku, 30 IX 1957 r., k. 346, 349–350.

<sup>114</sup> *Ibidem*.

<sup>115</sup> AIPN, 01265/65/Jacket, Pismo zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO w Gdańsku mjr. Leona Dąbrowskiego do wicedyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych Stanisława Kończewicza, 30 IX 1957 r., k. 102–104.

bezpieki funkcjonariusze nie spieszyli się z reagowaniem na przypadki działań i wystąpień antysowieckich oraz antysemitkiej propagandy. Przynajmniej do końca lutego 1957 r. raczej nie przeciwdziałano takim zachowaniom ani szerzej ich nie rejestrowano, głównie z obawy przed wdrażaniem nowych represji przeciwko społeczeństwu, czyli popełnieniem kolejnych zbrodni<sup>116</sup>.

Część funkcjonariuszy SB dystansowała się jednak od nowych kierunków działania i stosowanych metod. Oczekiwano zatem na zarządzenia i instrukcje z MSW w sprawie dalszej pracy aparatu bezpieczeństwa – przede wszystkim ostatecznego uregulowania spraw kadrowych, wysokości uposażenia oraz przeniesień. Ustalenia takie podjęto dopiero w lutym 1957 r. Pewien wpływ na bierność SB miała przewlekająca się sprawa ustanowienia wysokości uposażeń dla pracowników. Po załatwieniu tej ostatniej kwestii, otrzymaniu ramowych wytycznych z poszczególnych departamentów MSW oraz zorganizowaniu narad przez kierownictwo MSW udało się zaktywizować część wyczekujących pracowników. Jedną z ważniejszych przyczyn impasu w działaniach gdańskiej bezpieki było – w pojęciu jej kierownictwa – osłabienie pracy organizacji partyjnych, które z powodu zmniejszenia się stanu osobowego (zwolnienia, przeniesienia itp.) w zasadzie przestały funkcjonować<sup>117</sup>.

Krytyka działalności bezpieki oraz reorganizacja nie wpłynęły raczej negatywnie na relacje pomiędzy kierownictwem SB KW MO a kadrą terenową. Ta ostatnia nabrała jednak większego dystansu do poleceń kierownictwa, żądając bliższych wyjaśnień. Stanowiło to przejaw ostrożności i próbę zabezpieczenia się poprzez realizację zadań jedynie za akceptacją władz zwierzchnich, co – w rozumieniu kierownictwa aparatu wojewódzkiego – miało uchronić funkcjonariuszy przed dokonaniem „nowych wypaczeń” (tj. represjonowaniem społeczeństwa), a wynikało z krytyki dawnych zleceń i wytycznych, które – jak się w tym okresie okazało – prowadziły do bezprawnego działania.

Kierownictwo gdańskiego aparatu bezpieczeństwa było zdania, że dzięki otrzymanym w lutym nowym wytycznym pracy SB oraz właściwie dobranej obsadzie personalnej poszczególnych ogniw, jak również bezustannemu wzmocnianiu kontroli i niesieniu pomocy aparatowi terenowemu doszło pod koniec miesiąca do ożywienia działań operacyjnych. Planowano to przyspieszyć również poprzez uregulowanie spraw uposażeń funkcjonariuszy, co miało nastąpić w marcu. Oczekiwano też wprowadzenia w życie nowych wytycznych oraz uaktywnienia pracy politycznej w organach i organizacjach partyjnych (połączonych z MO). Skuteczna praca operacyjna SB wymagała ścisłej współpracy z pionem kryminalnym MO, zarówno na szczeblu wojewódzkim, jak i w terenie. Wprowadzono planowanie pracy kierownictwa SB oraz wyjazdy do jednostek powiatowych. Kolejnym krokiem było przywrócenie zasady opracowywania kwartalnych planów pracy operacyjnej zatwierdzanych przez kierownictwo SB.

---

<sup>116</sup> AIPN, 01265/65/Jacket, Ocena działalności pionu Służby Bezpieczeństwa w KW MO w Gdańsku, 30 IX 1957 r., k. 346–349.

<sup>117</sup> *Ibidem*, k. 346, 349–350.



Prócz tego dokonano analizy realizowanych spraw oraz posiadanej sieci agenturalnej, co skutkowało podjęciem decyzji o ich dalszym prowadzeniu, przeniesieniu, zaniechaniu bądź wyeliminowaniu. Na uwagę zasługują zmiany w sposobie werbowania nowych jednostek sieci – odtąd odbywało się to głównie na zasadzie dobrowolności. Kierownictwo wojewódzkie SB wprowadziło też zwyczaj organizowania regularnych narad służbowych zarówno w wydziałach, jak i w terenie, w czasie których dyskutowano o aktualnej sytuacji operacyjnej i efektywności podejmowanych działań. Kontrolę realizacji zaleceń władz SB KW MO przeprowadzano poprzez wyjazdy w teren, ocenę działań bezpieki oraz kontrolne wyjazdy inspektorów przy kierownictwie do poszczególnych jednostek terenowych. Szefostwo codziennie przeglądało ważniejsze doniesienia z Wydziału II i III, a także analizowało zestawienia cyfrowe spotkań i ruchu w sprawach oraz sieci. Wydziały składały je codziennie, a referaty co tydzień.

Prócz wzmiankowanego wyżej ożywienia działań operacyjnych gdańska SB zwiększyła efektywność prób werbowania nowej agentury oraz skrupulatniej weryfikowała zasadność dalszego prowadzenia poszczególnych spraw bądź zakładania nowych. Niebagatelną rolę odgrywały przekazywane pierwszemu sekretarzowi KW PZPR informacje, które ułatwiały instancjom partyjnym prowadzenie działań politycznych wymierzonych w rozpracowywane środowiska (np. duchowieństwo rzymskokatolickie, Kaszubów, marynarzy). Racjonalizacji uległ proces dyscyplinowania pracowników, rozważniej przydzielano nagrody i wymierzano kary<sup>118</sup>.

Pochodną reorganizacji aparatu bezpieczeństwa było jeszcze jedno zjawisko – napięte relacje pomiędzy pionem SB i MO. Problem ten dostrzeżono bardzo szybko. Kazimierz Dudek, starszy oficer śledczy Samodzielnej Sekcji Śledczej SB KW MO w Gdańsku, postulował, by walka z antagonizmem konkurujących pionów była jednym z najważniejszych zadań KZ PZPR przy KW MO<sup>119</sup>. Konflikty te wynikały z niezrozumiałego milicjantów i okazywania esbekom swojej wyższości. Takie zachowania zaobserwowano m.in. w Nowym Dworze Gdańskim. Tutejszy komendant powiatowy MO utrudniał działania zastępcy komendanta ds. BP ppor. T. Kowalczykowi, a w konsekwencji podległym mu funkcjonariuszom. Brak możliwości korzystania z samochodu służbowego w terenie, zajmowanie przez esbeków gorszych, bo nieocieplanych pomieszczeń czy odebranie im przez milicjantów drugiego aparatu telefonicznego z wykorzystywanym do kontaktu z siecią numerem zastrzeżonym paraliżowało pracę referatu<sup>120</sup>. Tak więc już zaraz po reorganizacji zanotowano – przede wszystkim w jednostkach terenowych – konflikty pomiędzy funkcjonariuszami SB i MO na tle podziału

<sup>118</sup> AIPN, 01265/65/Jacket, Pismo zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO w Gdańsku mjr. Leona Dąbrowskiego do wicedyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych Stanisława Kończewicza, 30 IX 1957 r., k. 102–104.

<sup>119</sup> APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/7, Protokół konferencji zakładowej POP przy KW MO w Gdańsku, 22 II 1957 r., k. 5.

<sup>120</sup> AIPN Gd, 0046/173, t. 1, Meldunek o przejawach wrogiej działalności na terenie powiatu Nowy Dwór Gdański za okres od 1 I do 21 II 1957 r., 20 II 1957 r., k. 136–137.

zarządzanego majątku, m.in. środków transportu, pomieszczeń służbowych, urzędzeń biurowych. Kierownictwo KW MO starało się te konflikty uśmierzać i z upływem czasu zanotowano w tej mierze spore sukcesy<sup>121</sup>.

Istniały też inne trudności. W styczniu 1957 r. informował o tym kierownictwo por. Edmund Fol, inspektor Samodzielnej Grupy Specjalnej SB KW MO w Gdańsku, który skontrolował wówczas warunki służby przedstawicieli komórki w Referacie ds. Bezpieczeństwa KM MO w Wejherowie. Dawna siedziba PUdsBP, niegdyś zabezpieczona przez stały posterunek wartowników, obecnie pozostawała bez żadnej ochrony. Wczesnym rankiem przebywała tam tylko sprzątaczką, następnie pojawiali się pracownicy operacyjni, jednak charakter ich służby wymagał częstego wychodzenia do miasta. Nocą budynek pozostawał pusty, dlatego nie można było zagwarantować ochrony tajemnicy. Inspektor Fol zaproponował wystawienie posterunku nocnego przez milicję<sup>122</sup>.

### Zła prasa безпеeki

Od „odwilży” w środowisku aparatu bezpieczeństwa bezustannie dyskutowano o krytyce prasowej UB. Leon Dąbrowski, szef gdańskiej SB, mówił wręcz o „opłukwianiu naszych organów”. Artykuły prasowe, w których krytykowano bezpieczeństwo, uważał za złośliwe i tendencyjne, np. postulat likwidacji klubu milicyjnego. Z drugiej strony dziwił się przemilczaniu przez prasę pewnych faktów, m.in. morderstwa dokonanego przez funkcjonariusza na szoferze, o którym to przestępstwie wiedziało całe miasto. Zdaniem Dąbrowskiego obywatele nieco inaczej odnosili się do funkcjonariuszy MO, a inaczej do SB. „O UB słyszy się teraz dużo, że łamie praworządność, że przegina, że strzela do robotników w Poznaniu, a z drugiej strony milicja bardzo dobrze się zachowywała, poszła z masami, było wspólne działanie, rezolucje, nierezolucje, chociaż to wcale z drugiej strony nie przeszkadzało strzelać do funk[cjonariuszy] milicji itd. Prawdą jest że organa bezp[ieczeństwa] w swojej działalności miały poważne przegięcia, łamały praworządność. Ale o tym była mowa na III Plenum i cały czas od III Plenum i nie chciałbym się powtarzać”<sup>123</sup>.

Dąbrowski zwracał uwagę na nietypową sytuację, w jakiej znaleźli się funkcjonariusze безпеeki. Otóż doszło do sytuacji, że oficerowie śledczy SB, jak i funkcjonariusze MO stali w kolejce przed prokuraturą w oczekiwaniu na przesłuchanie

<sup>121</sup> AIPN, 01265/65/Jacket, Pismo zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO w Gdańsku mjr. Leona Dąbrowskiego do wicedyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych Stanisława Kończewicza, 30 IX 1957 r., k. 102–104.

<sup>122</sup> AIPN Gd, 0046/199, t. 7, Notatka służbowa z pobytu w KP MO w Wejherowie, 23 I 1957 r., k. 13.

<sup>123</sup> APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/7, Protokół konferencji zakładowej POP PZPR przy KW MO w Gdańsku, 22 II 1957 r., k. 6–7.

„na taką czy inną okoliczność”. Zjawisko to nabrało tak dużej skali, że Dąbrowski, uczestnicząc w posiedzeniu Sekretariatu KW PZPR w Gdańsku, poprosił o przeznaczenie specjalnego pokoju dla oczekujących na przesłuchanie funkcjonariuszy<sup>124</sup>. Sytuacja ta wynikała z wykorzystywania przez mieszkańców Gdańska możliwości prawnych pociągnięcia do odpowiedzialności byłych funkcjonariuszy UB, m.in. poprzez zgłaszanie ich spraw w prokuraturze<sup>125</sup>.

Na koniec warto zastanowić się, dlaczego reorganizacja gdańskiej bezpieki przybrała tak masowy charakter. Ciekawe argumenty przytoczyli w tej sprawie funkcjonariusze, którzy w aparacie pozostali. Kazimierz Dudek, wzmiankowany już wyżej starszy oficer śledczy Samodzielnej Sekcji Śledczej SB KW MO w Gdańsku, uważał, że w grę wchodził aspekt psychologiczny: „Nie jest winą organizacji, że tak właśnie było, ale przecież było mówione, żeby nie robić trudności, zresztą nie mogło być mowy o jakimś przekonywaniu, oprócz tego niepewność jutra. Ludzie, którzy pracują jeszcze na tym odcinku, nie są pewni, czy za tydzień, za dwa czy za miesiąc dostaną pracę”<sup>126</sup>.

Funkcjonariusze SB brali swych niedawnych kolegów w obronę. Eugeniusz Kiełbasiński, wspomniany wyżej członek Egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Gdańsku, twierdził: „Mnie się wydaje, że część ludzi odeszła dlatego, że nie było na czas odpowiedniej odprawy na temat prasy, tzn. art[ykułów] w prasie dyskredytujących aparat bezp[iecieństwa], i dlatego też atmosfera w aparacie bezp[iecieństwa] stała się nie do zniesienia. Straciliśmy przez to dużo pracowników, którzy w czasie swej pracy (12 lat) włożyli dużo [*sic!*] wysiłku, aby praca była na poziomie”<sup>127</sup>. Drugą przyczyną miał być „bałagan organizacyjny – org[anizacja] part[yjna] nie była w stanie nic zrobić, dlatego że była tendencja jak największego spławiania ludzi z aparatu bezp[iecieństwa], bez zastanowienia się, czy człowiek zasłużył na to, stawiano konkretnie, jeżeli napisze raport nie robić trudności, niech odchodzi”<sup>128</sup>. Winne tego bałaganu było jego zdaniem kierownictwo byłego KdsBP. „Dlatego też w dzisiejszej pracy naszej org[anizacji] najważniejszym zadaniem jest – dowodził – ażeby [dla] tych towarzyszy, którzy pozostali, którzy do pewnego stopnia jeszcze odczuwają krzywdę moralną [*sic!*] – np. sztuczne odgłosy w prasie czy na zebraniach part[yjnych] itd., stworzyć taką atmosferę, która by rozprężyła tę atmosferę [*sic!*], jaka panuje obecnie w naszym aparacie”<sup>129</sup>.

Tak więc, nawet wedle słów samych funkcjonariuszy SB, reorganizacji gdańskiej bezpieki towarzyszyły negatywne okoliczności zarówno zewnętrzne (m.in. zła atmosfera wokół aparatu bezpieczeństwa wytworzona przez negatywne w swej treści

<sup>124</sup> *Ibidem*, k. 7.

<sup>125</sup> K. Filip, *Oczami ludności. Skargi mieszkańców Trójmiasta z lat 1955–1957 na stalinowskie działania „bezpieki”*, „Teki Gdańskie” 2014, t. 14, s. 79–100.

<sup>126</sup> APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/7, Protokół konferencji zakładowej POP PZPR przy KW MO w Gdańsku, 22 II 1957 r., k. 3–5.

<sup>127</sup> *Ibidem*, k. 3.

<sup>128</sup> *Ibidem*, k. 4.

<sup>129</sup> *Ibidem*.

artykuły prasowe), jak i wewnętrzne (bałagan organizacyjny, łatwość odejścia ze służby, niepewność jutra panująca wśród funkcjonariuszy).

Reasumując, reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa nie odbiegała w zasadniczych wymiarach od przebiegu reformy ogólnopolskiej tego resortu. Charakteryzowały ją przede wszystkim zmiany kadrowe, a zwłaszcza zwolnienia rzeszy „starych” funkcjonariuszy. Na miejsce skompromitowanych ubeków przyszło wielu młodych ludzi, których bardziej niż „ideowość komunistyczna” interesowały po prostu pieniądze. Wzrósł też poziom wykształcenia funkcjonariuszy. Niemniej jednak dość szybko umożliwiono „twardogłowym” powrót do pracy. Tak więc prowadzone pospiesznie działania reorganizacyjne raczej nie przełożyły się na jakość kadr, ograniczając się do parametrów ilościowych.

**Krzysztof Filip**

### **Reorganization of Gdańsk security apparatus between 1956-1957**

#### **Summary**

Text presents the complexities of the reorganisation of the Gdańsk's Security apparatus between 1956 and 1957. It depicts the attitude of the society towards the officers of the Public Safety Office during October '56 and their concerns about the reorganisation and therefore the dismissal from the apparatus. Main part of the article contains the description of the process of reorganisation, in which it shows the statistics gathered by the author during research on this topic, both in the voivodship apparatus and field. Article also presents the fate of the fired Gdansk officers in term of employment and further education. An attempt was also made to describe the beginnings of the Gdansk Security Service, the successor of Security Office.

**Key words:** reorganisation, Security Office, Security Service, October '56, Gdansk